Nr. 191 (5812) Cz. WARSZAWA, SRODA 30 MAJA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Nasz ruch

Niedzielne wybory do rad miejskich, są jak fotografja, bardzo niedokładna, rozmyślnie zaciemniona, upstrzona plamami, ale — bądź co bądź — oddająca **pewne zarysy** przedmiotów i postaci, oddająca je mglisto, prawie karykaturalnie, — mimo to widz rozpoznać może coś nie coś z **„rzeczywistości rzeczywistej“.**

Ta ‚rzeczywistość rzeczywista" zajrzała już **poraz drugi** — poraz pierwszy pisałem to samo po wyborach w **Krakowie,** w **Tarnowie** czy w **Białej** Małopolskiej — poprzez **urzędowe** okienko do wnętrza Polski „sanacyjnej". Obóz „sanacyjny" zareagował, naturalnie, na swój sposób, usiłuje **powiększyć ilość plam** na fotografji niedzielnej; jest to staranie w tej chwili raczej obojetne.

***

Pisma „sanacyjne" ogłaszają wślad za P. A. T. **zestawienia procentowe,** ile mandatów radzieckich otrzymał B. B. W. R., ile zdobyła P. P. S., ile uzyskało Stronnictwo Narodowe. Takie ćwiczenia matematyczne nie mają, rzecz oczywista, najmniejszej wartości. Żaden rozsądny statysta społeczny nie będzie wrzucał do wspólnego kotła mandatów, **podarowanych** B. B. W. R. przez **unieważnienie** wszelkich innych list, mandatów, któremi B. B. W. R. się pyszni po rozmaitych Pacanowach, gdzie rozstrzygają o wszystkiem pospołu burmistrz z nominacji, przodownik policji, ksiądz i rabin, — i jednocześnie **takich** mandatów, jak **zdobyte** przez ruch socjalistyczny w **Radomiu,** w **Częstochowie,** w **Piotrkowie,** w **Płocku,** w **Pabjanicach,** w **Kaliszu,** zdobyte ofiarnością i wysiłkiem ludzi, pracujących dla swojej Idei bez pieniędzy i bez jakichkolwiek t. zw. ułatwień technicznych.

Tu niema wcale kwestji porównań! Jakież może posiadać znaczenie „zwycięstwo" B. B. W. R. w **Baranowiczach,** naprzykład, gdzie listy inne zostały zawczasu bez reszty unieważnione? W **Zagłębiu Dąbrowskiem** białe plamy świecą na fotografji niedzielnej szczególnie jaskrawo; w **Sosnowcu** albo w **Dąbrowie Górniczej** „zlikwidowano" nasze listy w **najlepszych** okręgach robtniczych; **mimo to** zdobyliśmy w jednej miejscowości 9, w drugiej — 8 mandatów. A **Lwów?** trzy okręgi dla nas unieważnione; czy „tryumf" B. B. W. R. jest w takich warunkach tryumfem... rycerskim? czy można go stawiać na równi z pochodem do urn wyborczych masy robotniczej **Częstochowy, Kalisza** czy **Płocka?** to są przecież **dwa światy** pod względem wartości **rzeczywistej** odanych głosów!

***

Ale — wbrew białym plamom i rozmyślnemu zaciemnianiu obrazu — **zarysy** przedmiotów i postaci trzeba jednak rozpoznać. Trzy wnioski nasuwają się odrazu:

1) B. B. W. R. daje sobie radę doskonale w przeróżnych Pipidówkach i Pacanowach; „ideologja bezpartyjności" trafiała i trafia zawsze do przekonania wszelakiemu kołtuństwu po małych miasteczkach; w **miastach większych** B. B. W. R. **nie wytrzymuje;**

2) obóz narodowy, odsadzony nieco przez B. B. W. R. od wpływu na kołtunerję rzymsko-katolicką w Ryczywołach, wtargnął niewątpliwie **po przez hasła radykalno - antysemickie** do środowisk robotniczych (**Łódź,** po niekąd **Lublin**); ten odcinek frontu musi być z naszej strony bardzo i bardzo... zaostrzony;

3) nasz ruch, **ruch socjalistyczny, P. P. S. przedewszystkiem,** ujawnił się w całym kraju, jako **ruch masowy,** związany z masami nierozerwalnie, jako ruch o skali olbrzymiej, jeżeli idzie o zdolność wysiłku i o zdolność do ofiarności osobistej; kampanję przeprowadziliśmy w wielu miejscowościach wespół z **partjami socjalistycznemi mniejszości narodowych** (U. S. D. P., N. S. P. P., Bund, Poale-Sjon); gdzieniegdzie szliśmy sami, ale zawsze w przyjaznym kontakcie z socjalistami innych narodowości, tą metodą uderzyliśmy w psychozę nacjonalizmu i antysemityzmu; sądzę, że nie bezskutecznie.

***

O nas samych powiedzieć wolno i powiedzieć **trzeba** jedno.

Tylekroć proklamowano naszą „klęskę" i nasze „bankructwo"!.. A jednak, gdy ktoś zapragnie zdjąć fotografję z polskiej „rzeczywistości rzeczywistej", — wyrasta zawsze na kliszy, upstrzony białemi plamami, zaciemniany i tuszowany rozmyślnie, niemniej wyraźny i żywy

ZARYS POSTACI P. P. S.,

nieusuwalny z polskiego życia, bo mocniejszy i trwalszy, niż systemy rządzenia i niż psychozy „narodoworadykalne", bo związany organicznie z ‚bólem polskich mas".

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Kaci robotnikow boją się

Niemcy nie chcą inspekcji obozów koncentracyjnych

Szwedzka Agencja Telegraficzna donosi: W dorocznem sprawozdaniu szwedzkiego Czerwonego Krzyża podana jest wiadomość, że przewodniczący tej organizacji książę Karol Szwedzki w liście do przewodniczącego niemieckiego Czerwonego Krzyża podkreślił znaczenie, jakie posiadałoby **bezstronne zbadanie warunków panujących w obozach koncentracyjnych, celem zaprzeczenia informacjom prasy zagranicznej o rzekomych okrucieństwach.**

Przewodniczący niemieckiego Czerwnego Krzyża odpowiedział na to, iż Czerwony Krzyż ma prawo dokonywania inspekcji sanitarno - higjenicznej w obozach konecentracyjnych, lecz nie posiada żadnych uprawnień w stosunku do panującej tam dyscypliny. Jednocześnie ks. Karol zaproszony został przez przewodniczącego do zwiedzenia obozów w Niemczech.

Książę „nie dysponując czasem"(?), zawiadomił, że pragnąłby wysłać swego zastępcę pod warunkiem, że ten mieć będzie prawo informowania się o **indywidualnem** traktowaniu więźniów.

Ponieważ władze niemieckie odmówiły przyznania tego prawa, szwedzki Czerwony Krzyż postanowił nie przeprowadzać zamierzonej inspekcji. (PAT.).

Bułgarja na faszystowskim szlaku

Georgiew powtarza w skrócie mowy Mussoliniego

Turyński dziennik **„La Stampa“** zamieszcza wywiad z premjerem bułgarskim **Georgiewem,** w którym dyktatorski szef Rządu bułgarskiego porusza zagadnienia zmiany ustroju w Bułgarji.

Nowy Rząd, zaznaczył premjer, korzystając z doświadczeń innych państw, **przedewszystkiem Włoch,** wprowadzi w Bułgarji

ustrój korporacyjny,

dostosowany do zmienionych warunków politycznych i gospodarczych.

Nowy parlament bułgarski, złożony ze 100 posłów, zajmie się **jedynie** kwestjami gospodarczemi i zawodowemi. Wobec ostatniego rozwoju wypadków w Bułgarji partje polityczne straciły swą rację bytu. (ATE).

W Stanach Zjednoczonych

Walka strajkowa trwa dalej

Nastąpiło ponownie **zaostrzenie sytuacji strajkowej w Stanach Zjednoczonych.** Rokowania prowadzone w sprawie likwidacji strajku w **Toledo** (Ohio) rozbiły się. W najbliższym czasie ma być proklamowany **strajk powszechny,** za którym wypowiedziały się 103 związki zawodowe, podczas gdy 68 głosowało przeciw. W **San Francisco** doszło do ponownych starć. Tłum strajkujących zaatakował budynek zarządu „Pacific Steamship Comp.". Policja użyła broni. Strajkujący zostali rozproszeni przy pomocy bomb z gazami łzawiącemi. Również w **San Diego** doszło do starć. W przemyśle metalowym konflikt się zaostrzył. W przemyśle włókienniczym 300.000 robotników zapowiedziało strajk w razie przeprowadzenia zmniejszenia produkcji zalecanego przez N. R. A. W **Acron** (Ohio) wybuchł strajk w przemyśle gumowym. Robotnicy domagają się podniesienia płacy z 40 na 75 centów za godzinę. (A. T. E.)

Dollfuss chce wprowadzić

przymus należenia do faszystowskich organizacyj

W najbliższych dniach ukazać się ma nowe rozporządzenie Rządu austrjackiego w sprawie **obowiązkowego** przynależenia robotników do zatwierdzonych przez Rząd „związków zawodowych".

Zamiar ten powstał w związku z ujawnioną wśród robotników **niechęcią** przystępowania do urzędowo zatwierdzonych związków zawodowych, które dotychczas liczyły zaledwie 23.000 członków, t. j. zaledwie około 8 proc. ogólnej liczby członków dawnych socjalistycznych organizacyj zawodowych. (ATE.).

W Rządzie

Zmiany wśród podsekretarzy stanu

Zgodnie z naszemi wiadomościami z przed kilku dni pp. T. **Lechnicki** i W. **Staniszewski** zostali mianowani wiceministrami skarbu. P. **Lechnicki** objął agendy b. wice- ministra, a obecnego premjera **Kozłowskiego.**

***

Jednocześnia krążą pogłoski o rychłem ustąpieniu trzeciego wice - ministra skarbu p. **Jastrzębskiego.** P. **Jastrzębski** stał na czele monopoli państwowych. Technice jego pracy w tej dziedzinie poświęcaliśmy swego czasu dużo uwagi.. bardzo krytycznej.

P. **Jastrzębski** popadł teraz podobno „w niełaskę".

B. Premjer Jędrzejewicz prezesem B.G.K.

Prasowa Ag. Społ. donosi, że w kołach zbliżonych do dyrekcji B. G. K krążą pogołski o spodziewanej dymisji prezesa B. G. K. gen. **Góreckiego i** mianowaniu na jego miejsce b. premjera **Janusza Jędrzejewicza.**

Wydalenie z wojska

Więzień brzeski tow. Stanisław **Dubois,** odsiadujący, jak wiadomo, wyrok w więzieniu Mokotowskiem, otrzymał niedawno z dowództwa O. K. I zawiadomienie o „wykluczeniu" go z wojska do chwili ukończenia terminu, na jaki pozbawiony został praw, t. j. do dnia 4 sierpnia 1941 roku.

Tow. **Dubois** za udział w powstaniu Śląskiem odznaczony został Krzyżem Walecznych.

Wczorajsza konfiskata

Wczorajszy **„Robotnik“** uległ konfiskacie za wiadomość nadesłaną nam przez naszego korespondenta ze Lwowa.

Była to 42-a konfiskata **„Robotnika“** w roku bieżącym, a 422 za rządów „sanacyjnych".

Charakterystycznem jest, że ta sama wiadomość podana przez **„Kurjer Poranny“** doszła do powszechnej wiadomości, gdy natomiast przedrukował ją **„Wieczór Warszawski“** również został skonfiskowany.

W Rumunji nie będzie zamachu stanu?

Król Karol poniechał swoich planów, związanych z osobą marsz. Averescu

Według informacyj, pochodzących z rumuńskich kół politycznych wyjaśnienia sytuacji politycznej należy spodziewać się w najbliższych godzinach.

Wczoraj w południe król Karol przyjął na blisko godzinnej audjencji ministra spraw wewnętrznych **Inculeta.** Następnie król odbył półgodzinną konferencję z ministrem komunikacji **Franasovicem** i — wreszcie — z premjerem **Tataresc**u. W kołach politycznych przypisują rozmowom tym, decydujące znaczenie.

W kołach tych utrzymuje się przekonanie, że ewentualna rekonstrukcja gabinetu utrzymana będzie **w ramach parlamentarnych.** Według pogłosek ze źródeł miarodajnych pierwotne zamierzenia utworzenia pozaparlamentarnego Rządu **zostały zaniechane** wobec niepokoju, jaki pogłoski te wywołały w szerokiej opinji kraju.

***

Po audjencji premjera **Tatarescu** u króla w kołach dobrze poinformowanych oświadczają, iż przesilenie rządowe ograniczy się jedynie do **rekonstrukcji** obecnego gabinetu.

Ustąpienie ministra wojny, **generała Uica,** któremu stawiane są różne zarzuty, uchodzi za wysoce prawdopodobne.

Inne zmiany miałyby charakter **drugorzędny.** Dziś premjer **Tatarescu** będzie przyjęty ponownie przez króla i przedłoży mu dekret w sprawie zwołania w czerwcu nadzwyczajnej sesji parlamentu, celem uchwalenia budżetu.

Ogólnie przypuszczają, że podczas tej audjencji zapadnie decyzja w sprawie zmiany na stanowisku **ministra wojny.** (A. T. E.).

Czechosłowacja

za 40-godzinnym tygodniem pracy

Rada ministrów Czechosłowacji postanowiła udzielić odpowiedzi **pozytywnej** na ankietę Międzynarodowego Biura Pracy w sprawie wprowadzenia **40-godzinnego tygodnia pracy.** Zasadnicza zgoda na przeprowadzenie tej reformy ma jednak znaczenie platoniczne, albowiem ratyfikacja konwencji o 40-godzinnym tygodniu pracy nawiązana została z warunkiem, że wszystkie inne europejskie państwa przemysłowe powezmą podobną decyzję. Tymczasem, jak wiadomo, Anglja wypowiedziała się oficjalnie przeciwko temu projektowi. Niemcy zaś wogóle uchyliły się od udziału w ankiecie. (ATE.).

Wojna w Arabji

Przed ofensywą Wahabitów

Z Kairu donoszą, że według wiadomości, otrzymanych z Dżeda Wahabici skonfiskowali na Czerwonem morzu żaglowiec, który wiózł amunicję dla **Imama Jemenu.**

Statek został przyholowany do portu w Hodeida. Wbrew poprzednim doniesieniom działania wojenne między Wahabitami a wojskami **imama Jemenu** nie zostały dotychczas wznowione. Król **Ibn Sud** przygotowuje wielką ofensywę na stolicę **Imama,** Sanaa. Przygotowania te potrwają jeszcze parę dni. **Wielka ofenzywa Wahabitów rozpocznie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.** (ATE.).

Wells odwiedzi Polskę

Sławny pisarz angielski **Wells** zapowiedział swą wizytę w Warszawie w ciągu lata r. b. **Wells** zwiedzi poza stolicą także Kraków. (PID).

Po wyborach

Zestawienie ostateczne liczb mandatów w szeregu miast

Radom

P. P. S. — 26 mandatów i 13.801 głosów.
B. B. W. R. — 13 mandatów.
Poale-Sjon — 1 mandat.
Żyd. mieszczanie — 8 mandatów.

Listy **Str. Narodowego** były, jak piszemy obok, unieważnione. Zwolennicy tych list **wstrzymali się od głosowania.**

Piotrków

P. P. S. i Bund — 22 mandaty.
B. B. W. R. — 10 mandatów.
Str. Narodowe — 8 mandatów.

Częstochowa

P. P. S. — 12 mandatów i ponad 9.000 głosów (według ostatnich obliczeń).
B. B. W. R. — 14 mandatów (przy minejszej liczbie głosów i wchodzi w grę swoisty podział na okręgi).
Str. Narodowe — 12 mandatów.
Ch. D. — 2 mandaty.
Żydzi burżuazyjni — 8 mandatów.

Płock

P. P. S. i Bund — 12 mandatów i 4.853 głosy.
B. B. W. R. — 16 mandatów i tylko 4.718 gołsów (znowu kwestja podziału na okręgi).
Str. Narodowe — 2 mandaty i 1.522 głosy.
Poale-Sjon — 1 mandat.
Sjoniści — 1 mandat.

Kalisz

P. P. S. — 13 mandatów i 6.541 głosów.
B. B. W. R. — 14 mandatów przy mniejszej ilości głosów.
Str. Narodowe — 12 manadótw.
Żydzi burżuazyjni — 9 mandatów.

Tomaszów Mazowiecki

P. P. S. i Bund — 14 mandatów.
B. B. W. R. — 12 mandatów.
Str. Narodowe — 1 mandat.
Żydzi burżuazyjni — 5 mandatów.

Pabjanice

P. P. S. — 8 mandatów (4.813 głos.).
B. B. W. R. — 16 mandatów.
Str. Narodowe — 12 manadtów.
Żydzi burżuazyjni — 4 mandaty.

Sosnowiec

P. P. S. — 9 mandatów (część list P. P. S. unieważniono).
B. B. W. R. — 24 mandaty.
Żydzi burżuazyjni — 10 mandatów.
Komuniści — 4 mandaty.

Dąbrowa Górnicza

P. P. S. — 8 mandatów (główne listy były unieważnione).
B. B. W. R. — 18 mandatów.
Sjoniści — 1 mandat.
Komuniści — 4 mandaty.

Zawiercie

P. P. S. — 10 mandatów.
B. B. W. R. — 17 mandatów.
Str. Narodowe — 3 mandaty.
Żydzi burżuazyjni — 2 mandaty.

Będzin

P. P. S. — 4 mandaty (większość list została unieważniona).
B. B. W. R. — 18 mandatów.
Żydzi burżuazyjni — 15 mandatów.
Komuniści — 3 mandaty.

Radomsko

P. P. S. — 9 mandatów.
B. B. W. R. — 7 mandatów.
Str. Narodowe — 3 mandaty.

Włocławek

P. P. S. — 4 mandaty.
B. B. W. R. — 20 mandatów.
Str. Narodowe — 10 mandatów.
Ch. D. — 6 mandatów.

Żyrardów

P. P. S. — 6 mandatów.
B. B. W. R. — 23 mandaty.
Żydzi burżuazyjni — 3 mandaty.

Pozatem wymienimy:

W **ZGIERZU** — 5 mandatów socjalistycznych, w **BIAŁYMSTOKU** — 7, w **SIERPCU** — 5, w **ŁOMŻY** — 5, w **ALEKSANDROWIE KUJAWSKIM** — 3, w **ŁAPACH** — 7, w **KUTNIE** — 4, w **GOSTYNINIE** — 2, w **BŁONIU** — 6, w **WOŁOMINIE** — 4, w **SKIERNIEWICACH** — 3, w **KAŁUSZYNIE** — 4, w **SIERADZU** — 1, w **OZORKOWIE** — 2, w **SULEJOWIE** — 4, w **KONINIE** — 3, w **BŁASZKACH** — 1, w **RUDZIE PABJANICKIEJ** — 2, w **SZADKU** — 2, w **MŁAWIE** — 2, w **WYSZKOWIE** — 1, w **WIERZBNIKU** — 2, w **OPOCZNIE** — 1, w **KOŃSKICH** — 6, w **PRZASNYSZU** — 1, w **SOCHACZEWIE** — 7, w **BRZEŚCIU KUJAWSKIM** — 3, w **RADZIEJOWIE** — 2, w **LUBRAŃCU** — 3, w **LUBIENIU** — 2, w **PRZEDBORZU** — 1, w **NOWEJ WILEJCE** — 4, w **MOGIELNICY** — 1, w **STOŁPCACH** — 1, w **SŁONIMIE**—1, w **WASILKOWIE**—2.

* * *

W miastach, któreśmy wymienili, listy socjalistyczne uzyskały ogółem 267 mandatów.

Osobno stoi MAŁOPOLSKA:

LWÓW — 5 radnych P. P. S. i U. S. D. P. (3 nasze listy były unieważnione).
PRZEMYŚL — 3 mandaty.
RZESZÓW — 1 mandat.
ZAKOPANE — 2 mandaty.
KANCZUGA — 1 mandat.
Razem — 12 mandatów.

Czerwony Radom

(Od własnego korespondenta)

RADOM — to dzisiaj nieomal symbol. Wśród mas robotniczych panuje po wyborach entuzjazm. Masy szły do „szturmu wyborczego" z olbrzymim roz machem; zrozumiały teraz i wyczuły, **że można zwyciężać.**

P. P. S. wystawiła w **Radomiu** własną wyłącznie listę; **Bund** miał swoją odrębną, ale nie uzyskał mandatu.

Myśmy zdobyli:

26 mandatów
i 13.801 głosów,

prawie o 5000 więcej, niż podczas wyborów **sejmowych w listopadzie 1930 r.**, chociaż — w myśl nowej ustawy samorządowej — odpadły roczniki młodzieży robotniczej.

Zdobyliśmy mandaty we **wszystkich okręgach masta; najwięcej w I** (5 na 6), w III (4 na 5), w okręgach żydowskich (IV i VII) mamy po jednym mandacie, w okręgu VI (urzędniczo - inteligenckim) — 2.

Mitejscowa „sanacja" musiała uznać i stwierdzić nasze zwycięstwo. Poniedziałkowy **„Dzień Dobry"** pisze:

„Stoimy wobec faktu dokonanego P. P. S. zwyciężyła na całej linji... Prawdopodobnie nastąpi rozwiązanie nowobranej Rady Miejskiej i zamienowanie Komisarza w Magistracie radomskim".

Redakcja **„Dzień Dobry"** jest **zresztą przeciwna** takiemu „załatwieniu" sprawy. Bo wszak **Czerwony Radom** pozostanie jednak **CZERWONYM RADOMIEM.**

* * *

Dodać należy, że Ch. D. szła w **Radomiu** razem z „sanacją"; zwolennicy Str. Narodowego **wstrzymali się od głosowania** z powodu unieważnienia **ich list** wiadomość, jakoby głosowali oni na P. P. S., jest **fałszywa.**

„Tajemnica" Łodzi

(Telefonem od wł. korespondenta).

Oficjalnych wyników wyborczych z **Łodzi** wciąż jeszcze niema, Główny komisarz p. **Moskwa** oświadczył przedstawicielom prasy łódzkiej, że dane ostateczne ogłosi dopiero we czwartek. Toczą się podobno różne narady.

W każdym bądź razie nie ulega wątpliwości, że listy tak zw. narodowe odniosły duże, nawet bardzo duże zwycięstwo. Mają one z pewnością ponad 40 mandatów.

Listy Socjalistyczne (PPS., NSPP. i Bund) — według naszych obliczeń powinny mieć do 10 mandatów. BBWR. nie uzyskał **faktycznie** więcej, niż 7 — 8 mandatów.

Jak zgłaszać protesty wyborcze?

Główne komisje wyborcze w miastach b. Kongresówki na terenie których odbyły się wybory w ub. niedzielę, wydały wyjaśnienie w sprawie procedury przyjmowania protestów wyborczych. Protesty będą mogły być zgłoszone dopiero po ogłoszeniu przez komisje oficjalnych wyników. Składanie protestów odbywać się ma na piśmie w terminie tygodniowym od ogłoszenia wyników. Komisje przekazywać będą złożone protesty najdalej w ciągu dni trzech właściwej władzy administracyjnej, t. j. starostwom w miastach niewydzielonych i województwom w miastach wydzielonych.

(PID).

Międzynarodowy kongres lekarzy-socjalistów

Podczas ubiegłych Zielonych Świątek obradował w Brnie Morawskiem II kongres lekarzy socjalistów.

Zagaił kongres i przewodniczył senator socjalstyczny dr. Holitscher, który **także wygłosił referat na temat „Zadania pracowników umysłowych oraz lekarzy w chwili obecnej".**

Poprzez wszystkie wygłoszone **referaty przewijała się jedna myśl, że tylko ustrój demokratyczny stanowi podatny grunt, na którym rozwijać się może prawdziwa wiedza.**

Obok przedstawicieli obu socjalistycznych partji w Czechosłowacji przemawiali oraz referaty wygłosili: kierownik robotniczej oświaty niemieckiej w Czechosłowacji dr. Emil **Franzel** (Praga), oraz lekarze dr. S. **Geoffrey** (Londyn), dr. **Evang** (Oslo), dr. **Totis** (Budapeszt), dr. **Schneider** (Zurych), dr. **Lennbach** (Kopenhaga, oraz Szwed dr. **Hommerström.**

Najbardziej interesujące referaty wygłosili dr. **Geoffrey,** który podniósł, że w Londynie nietylko ruch robotniczy z roku na rok wzmaga się, ale rośnie tak że związek lekarzy-socjalistów. W nadchodzącym roku oczekiwana jest absolutna większość robotnicza podczas wyborów w Anglji. Angielscy lekarze-socjalistyczni dążą do upaństwowienia pomocy lekarskiej. Lekarz musi być wolny od wszelkiej osobistej interesowności w stosunku do pacjenta, aby mógł całą swoją **pracę** i **wiedzę** poświęcić dla dobra ogółu.

Ponadto czyni związek lekarzy-socjalistów w Anglji, starania u Ligi Narodów, aby lekarze będący emigrantami politycznymi mogli praktykować w krajach, gdzie przebywają na emigracji.

Delegat Norwegji., dr. **Evang,** z zadowoleniem stwierdził, że przejawiający się tu i owdzie w Norwegji faszyzm pobudził czujność socjalistów i dodał im bodźca do większej aktywności. Lekarze - socjaliści rozwijają w Norwegji bardzo żywą działalność oraz kolektyw nie wydają pismo fachowe, mające za zadanie omówienie zagadnień seksualnych. Nakład tego pisma przekroczył już 20.000.

Swiat w zdarzeniach

Tryumf człowieka nad przestrzenią

SZCZĘŚLIWY LOT PRZEZ ATLANTYK.

Prasa francuska wyraża żywe zadowolenie z powodu pomyślnego zakończenia lotu transatlantyckiego **Codosa i Rossiego.**

Dzienniki podkreślają, że jakkolwiek lotnicy francuscy nie zdołali pobić swego poprzedniego rekordu długości lotu i dolecieć do San Diego, tem niemniej dokonali przelotu oceanu Atlantyckiego na najniebezpieczniejszym odcinku w ciągu **38 godz.** i 28 minut. Jest to drugi zkolei przelot z Paryża do Nowego Yorku dokonany przez Francuzów. Jak wiadomo, w poprzednim locie wzięli udział lotnicy **Costes i Bellonte.** (ATE.).

LOT DO POŁUDNIOWEJ AFRYKI.

Prasa omawia również lot do południowej Afryki pilota **Mermoza** na samolocie „Arc en Ciel", podkreślając, że przelot pomiędzy St. Louis z Senegalu na zachodnioafrykańskiem wybrzeżu a Natalem na wybrzeżu Brazylji trwał 15 godz. 10 min. W ten sposób przeciętna szybkość samolotu „Arc en Ciel" wynosiła 210 km. na godzinę. Wyniki lotu Mermoza wskazują na możliwość ustalenia lotniczej komunikacji pocztowej pomiędzy Paryżem a Buesnos Aires. Przewóz poczty trwałby tylko trzy dni i 12 godzin. Lotnik Marmoz otrzymał depeszę gratulacyjną od ministra lotnictwa gen. Denain, który zawiadomił go o odznaczeniu komandorją Legji Honorowej. (ATE.).

Admirał Togo kona

Z Tokio donoszą, że stan zdrowia admirała **Togo** uległ dalszemu pogorszeniu i budzi żywe obawy. Przy łożu chorego czuwa stale 8 lekarzy. We wszystkich świątyniach kraju odbywają się modły o powrót do zdrowia narodowego bohatera Japonji. (ATE).

Walka z maszynami

Szeroko komentowane przez opinję publiczną Francji jest rozporządzenie wydane przez burmistrza miasta **La Rochella,** zakazującego przy robotach ziemnych pod budowę nowej rzeźni miejskiej **używania jakichkolwiek maszyn.** Zarządzenie to wydane zostało w tym celu, by możliwie jaknajwiększej ilości bezrobotnych dać zatrudnienie. Krok burmistrza spotkał się z aprobatą bezrobotnych i szerokiej opinji publicznej, dopatrującej się głównej przyczyny obecnego kryzysu w nadmiernej mechanizacji, natomiast wywołał on dość silne zastrzeżenia wśród radnych miasta, gdyż zarządzenie burmistrza zwiększa koszt budowy rzeźni miejskiej o 250.000 franków. ATE.).

Skoropadskij w Londynie

„Daily Herald" zamieszcza wiadomość o pobycie w Londynie byłego hemana Ukrainy, **Skoropadskiego.** Dziennik podkreśla, że były hetman jest jedną z najbardziej tajemniczych postaci życia międzynarodowego. Dojście do władzy hitlerowców w Niemczech obudziło nadzieję byłego hetmana na odzyskanie straconego „tronu". **Skoropadskij,** który był zawsze powolnem narzędzień Niemców, jest wykonawcą znanych planów **Rosenberga** w stosunku do Sowietów. Obecna wizyta **Skoropadskiego** w Londynie ma na celu naprawienie błędów, popełnionych przez **Rosenberga** podczas jego zeszłorocznego pobytu w Anglji, oraz wysondowanie gruntu w angielskich kołach politycznych co do ewentualnego poparcia tych planów.

„Daily Herald" zaznacza, że gen **Skoropadskij** rozwinął niezwykle żywą działalność i odbywa ustawiczne konferencje z angielskimi osobistościami politycznemi. ATE.).

* * *

Warto dodać, że **Skoropadskij** jest typowym awanturnikiem, znanym z tego, że w r. 1918 uciekł z Kijowa wraz z oficerami niemieckimi w sposób nieprawdopodobnie tchórzliwy, ucharakteryzowany na majora — lekarza niemieckiego.

ZREDUKOWANY, od 3-ch lat pozostający bez pracy tokarz, mający na utrzymaniu żonę i troje dzieci — poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość: Wolska 156 Jan Wiśniewski.

Redukcje w Magistracie Warszawskim

W Warszawskim Zarządzie Miejskim codziennie następują jakieś zmiany.

Niektórzy dygnitarze zgłaszają poprostu rezygnacje z zajmowanych stanowisk i prośbę o zwolnienie natychmiastowe, zrzekając się nabytych praw emerytalnych, inni znów biorą urlopy, z których już nie wrócą do służby miejskiej.

Dyrektor Wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej dr. **Wroczyński** wniósł prośbę o urlop. Jest to jednoznaczne z dymisją.

W dyrekcji tramwajów miejskich przeniesieni zostaną na emeryturę, albo zwolnieni wice-dyrektor **Fuks,** oraz pp. **Lenartowicz, Dąbrowski** i **Dębkowski.** Spodziewana jest również rychła dymisja naczelnego dyrektora tramwajów, b. prez. **Słomińskiego,** o którego osobliwej nominacji pisaliśmy już kilkakrotnie.

Ponadto w ciągu dnia dzisiejszego spodziewane jest wręczenie dekretów dymisyjnych gronu pracowników miejskich.

Oddzielną rubrykę w działalności zarządu miejskiego stanowi dział oczyszczania miasta. W tej dziedzinie powołana została specjalna komisja, do której weszli prof. **Biegeleisen,** pułk. **Rudolf** i dyr. **Biłowicki.**

Z sali sądowej

Oszczędność fabrykanta przyczyną kalectwa robotnika

W Sądzie Okręgowym Warszawy znalazła się wczoraj sprawa, charakteryzująca lekceważenie życia robotników przez fabrykantów.

W fabryce **„Dyktotek"** dla oszczędności przeprowadzono redukcję personelu. Skutkiem redukcji maszyna obsługiwana przez 2 ludzi została powierzona jednemu robotnikowi, co oczywiście zwiększyło nietylko jego przepracowanie, ale i wzmogło niebezpeczeństwo przy pracy.

Robotnik **Czesław Afekt** uniknął redukcji w fabryce, ale za to został sam przy instalacji rozpędowej, obsługiwanej poprzednio przez 2 ludzi. Kierownictwo fabryki nie uznało nawet za wskazane zbadać czy **Afekt** jest dostatecznie obznajmiony z obsługiwaniem maszyny i czy da sobie z nią radę.

Skutki niedbalstwa i oszczędności fabrykanta były tragiczne: nieszczęśliwy przepracowany i niedość pewnie obchodzący się z maszyną robotnik postradał w czasie pracy rękę.

Dyrektor fabryki inż. **Markus Kagan** znalazł się na ławie oskarżonych pod zarzutem spowodowania kalectwa przez nieostrożność i lekceważenie zdrowia robotników.

I. K.

Złagodzenie kary

Sąd Apelacyjny w Warszawie w dniu wczorajszym zmniejszył karę skazanemu za łapówki na 3 lata więzienia b. sędziemu **Łopacie** na 2 lata więzienia.

Strajk w Tampico

Z Mexico City donoszą, że w centrum przemysłu naftowego w Tampico wybuchł strajk, który objął angielskie towarzystwo nafty. Izba pracy w Tampico zapowiedziała strajk powszechny, celem poparcia strajkujących robotników szybów angielskich. (ATE.).

Kilka uwag o strajku w firmie „Perkun" na Pradze

Robotnicy zatrudnieni w firmie „**Perkun**" na Pradze, przez trzy tygodnie wstrzymywali się od pracy i, nie wychodząc z fabryki, próbowali wywrzeć moralny nacisk na niesumiennego fabrykana, aby im wypłacił zaległe zarobki, **przekraczające sumę 70.000 zł.**

164 robotników przez trzy tygodnie o **głodzie, w brudnym lokalu** fabrycznym, protestowało i upominało się u fabrykanta o swoje należytości; zmuszał ich do tego niedostatek i głód ich rodzin, jak i groźba utraty mieszkania, albowiem nie opłacali komornego, a gospodarz groził eksmisją.

A więc w okresie „gasnącego świata" coraz częściej spotykamy się z nową **formą walki: o wypłacenie już zarobionych pieniędzy.** Żyjemy wprost w nieznanych dawniej i niebywałych warunkach. Bezrobotny poszukuje pracy, by zarobić na kawałek chleba, ten zaś. który ma pracę, może umrzeć z głodu, bo mu nie wypłacą zarobionego grosza, i nikogo to nic a nic nie obchodzi, gdyż to idzie tylko o „robotników".

Robotnicy, strajkujący o swe zarobki, wnosili podania i prośby, wysyłali delegacje do rozmaitych ministerjów, lecz zasadniczo sprawa o wypłacenie zaległych zarobków nie została korzystnie dla nich załatwiona. Bo przecież przyrzeczenie 10 proc. od sumy na nowe zamówienia — tej kwestji absolutnie nie rozwiązywało. Gdyby nawet firma otrzymała zamówienia na 200.000 zł., to robotnicy otrzymaliby tylko wówczas 20.000 zł. na zaległe zarobki. Ponieważ postawiono im warunek. że zaraz mają podjąć pracę, więc w przeciągu krótkiego czasu zaległość zarobków jeszczeby wzrosła, gdyż fabrykant bieżących zarobków nie wypłacałby, tłomacząc się regulaminem zaległości, wydatkami na surowiec i t. p. Te praktyki fabrykantów dobrze są znane robotnikom, i dlatego **też wysuniętej propozycji nie mogli** przyjąć.

Zasądzeniem zarządu fabryki na areszt czy też na kary pieniężne — załatwiono tylko przepisy obowiązującej pod tym względem ustawy, ale **zasadniczy problem nie został załatwiony.**

A jeszcze mniej do załatwienia tej sprawy przyczyniło się **usunięcie robotników z fabryki prze policję,** albowiem pogłębiło to u nich przekonanie że ich prośby w słusznej sprawie, nie znalazły należytego posłuchu.

Firma „**Perkun**" należy do bardzo niebezpiecznych konkurentów na przetargach, na których chodzi o otrzymanie zamówień, albowiem **ceny jej są z reguły najniższe.** Zachodziły wypadki, że poważne i solidne firmy głowiły się, w jaki sposób wymieniona firma może pokrywać wydatki, związane z wykonaniem danego zamówienia, kiedy najściślejsza kalkulacja wykazywała. że nie podobne, jak to mówią — związać końca z końcem — a ceny, proponowane przez „**Perkun**" były jeszcze znacznie niższe Pewnego razu na przetargach zaszedł fakt, że poważne i znane firmy za wykonanie pewnego przedmiotu (za sztukę) wysunęły cenę 5 zł., „**Perkun**" wziął to zamówienie po 1 zł. 60 gr. za sztukę.

W innym wypadku za wykonanie pewnego zamówienia kilka firm oferowało 700.000 zł., a „**Perkun**" — 400.000 zł.

Tajemnicy niskich cen „**Perkuna**" nie potrafiła odsłonić kalkulacja, ale za to rozwiązała ją **„rzeczywista rzeczywistość".** Niezdrowa konkurencja niszczy zdrowe podstawy przemysłu i **prowadzi do ruiny klasę robotniczą.** To też przy wydawaniu zamówień w pierwszym rzędzie winno się brać pod uwagę ceny, oparte na **rzeczowych i zdrowych** obliczeniach. Zachodziły już przecież wypadki, że nieobliczalni ludzie składali niskie oferty, byle tylko otrzymać zamówienie i zaliczkę. Zamówienia nie wykańczali, a kwestję w niejednym wypadku rozstrzygało... samobójstwo. Za wytworzone stosunki w fabryce „**Perkun**" i za rezultat tej walki ponoszą winę B. B. S-owski „**Związek**" **metalowców i „Polska Praca"**, których to „związków" robotnicy tej fabryki byli członkami.

Na terenie Warszawy już w drugim wypadku „związki" bebesowskie w poważniejszej akcji tak wykwitowałay robotników, którzy im zawierzyli. Przecież podobnie zakończono akcję, w gazowni, o którą robiono wiele hałasu, a teraz przyszła kolej na robotników w „**Perkunie**".

„**Polską Pracą**" kieruje dyrektor jednej fabryki; jest on przewodniczącym tej organizacji i dlatego też niejednokrotnie, gdy zachodzi potrzeba — udaje wielkiego „radykała", lecz w tej fabryce, gdzie jest dyrektorem — nie można się dopatrzeć — nawet przez szkło powiększające — tego „radykalizmu". Natomiast zaległości zarobków robotniczych u tego pana dyrektora stanowią dość poważne sumy pieniężne. Złośliwi mogliby posądzić. że celem „**Polskiej Pracy**" jest zadłużanie robotników.

Wielki i nadzwyczaj ofiarny wysiłek robotników w walce o słuszną sprawę zakończył się dla nich porażką jedynie dlatego, **że kierownictwo tej akcji spoczywało w nieodpowiednich rękach.**

WILHELM TOPINEK.

Krótkie wiadomości

— Panią Segerową z córeczką, więzione jako zakładniczki w niemieckim obozie koncentracyjnym z zemsty za ucieczkę z takiegoż obozu b. posła socjalistycznego Segera — wypuszczono nareszcie na wolność. Stało się to wskutek licznych protestów zagranicy.

***

— B. kronprinc niemiecki Wilhelm wyzwał na pojedynek TOCHAMMER-OSTENA, kierownika „sportu wojskowego" w Niemczech. OSTEN odezwał się publicznie, że kronprinc zajmuje się sportem, by zyskać sympatję publiczności. OSTEN nie przyjął wezwania.

***

— Grono wybitnych pisarzy różnych krajów ogłosiło protest przeciw skazaniu przez sąd niemiecki znanego pisarza pacyfistycznego Ludwika Renna na 2½ roku więzienia.

Renn, którego prawdziwe nazwisko jest baron Vieth von Golssenau był czasu wojny oficerem, a po wojnie ogłosił powieść „Wojna" o charakterze skrajnie antywojennym. Za to hitlerowcy wpakowali go do obozu koncentracyjnego, a niedawno skazali na więzienie.

Tow. J. Stańczyk delegatem polskich robotników na Międzynarodową Konferencję Pracy

W dniu 4 czerwca rozpocznie obrady w Genewie doroczna **Międzynarodowa Konferecja Pracy.**

Jako delegat robotników polskich, w konferencji uczestniczyć będzie tow. **Jan Stańczyk.**

Jako zastępcy mianowan zostali przez Rząd: p. **Szurig** z ZZZ. i p. **Grajek,** „sanacyjny" wódz związków NPR. na Górnym Śląsku.

Z ramienia pracodawców w obradach Międzynarodowej Konferencji Pracy uczestniczyć będzie były minister **Szydłowski.**

Przegląd prasy

DEFLACJA.

Prasa konserwatywna jest, jak wiadomo, przeciwniczką deflacji, co niejednokrotnie w artykułach uzasadniała. Ale wobec, jak pisze „**Czas**", „werdyktu całego społeczeństwa" uchyla czoła przed tym werdyktem i domaga się, aby deflacja była konsekwentnie przeprowadzona.

Wprawdzie nie słyszeliśmy nic o żadnym plebiscycie w społeczeństwie na temat „deflacja czy inflacja lub redeflacja" i dlatego nie wiemy. kto taki werdykt wydał. Podoba się nam jednak ten demokratyzm „Czasu", który kornie schyla głowę przed większością.

Pisze więc „**Czas**":

„Trzeba więc zrównoważyć budżet w drodze cesarskich cięć i przenigdy kredytem. Trzeba obniżać ciężary publiczne z żelazną bezwzględnością. Nie wolno tego rozkładać na etapy, temporyzować, wahać się, liczyć nie wiadomo na co. Rząd musi mieć odwagę powiedzieć: uchwalony budżet w wysokości przeszło 2.200 milj. zł. jest nierealny, jest fikcją, dochody wyniosą 1.800 milj., z pożyczki narodowej pozostało 100 milj. (a nie 175), a więc wydamy 1.900 milj. zł., i ani grosza więcej, żeby nie wiem kto na głowie stawał w obronie zagrożonych w budżecie pozycyj. Deflacja nie znosi ludzi miękkich, wahających się, pragnących podobać się wszystkim. Takich ludzi czeka ten los, że w końcu nie będą się podobać nikomu.

Przy deflacji trzeba również zrezygnować z inwestycyj. W okresie spadających cen niema inwestycyj rentownych. Stąd też polityki deflacyjnej nie można pogodzić ze skutecznem zwalczaniem bezrobocia. Niema co łudzić siebie i innych. Polityka deflacyjna nie sprzyja też rozwojowi uprzemysłowienia.

Polityka deflacyjna ma tę korzyść że uczy ludzi oszczędności. Dzięki deflacji tak częsty niestety u nas typ Polaka — utracjusza na szczęście zaniknął i zamiast być przedmiotem zazdrości stał się objektem zasłużonej pogardy. Ale tej oszczędności nie nauczyło się dotąd w dostatecznym stopniu ani państwo, ani biurokracja, ani przedsiębiorstwa państwowe, ani banki publiczne".

Przypuszczamy, że znowu nastąpiło pomieszanie pojęcia państwa z rządem. Państwo, jako pojęce abstrakcyjne, nie mogło się nauczyć oszczędności, ale mógł się nauczyć oszczędności Rząd. A tego wyrazu „**Czas**" jeszcze nie może wykrztusić, kiedy chodzi o krytykę.

BRAK PLANU.

Również poważnie na położenie gospodarcze Polski zapatruje się „**Dziennik Bydgoski**", który zastrzega się, iż nie jest zawodowym pesymistą i gdy tylko może wykrzesać iskierkę nadziei na jakąkolwiek zmianę na lepsze, to chętnie to czyni,

„Dziennik Bydgoski" nawiązuje do ogłoszonego niedawno bilansu za miesiąc kwiecień oraz do zamknięć budżetowych za ostatnie lata i pisze:

„Należało się spodziewać, że taki deficytowy efekt gospodarki budżetowej, powtarzający się rok rocznie, nareszcie otworzy sanacji oczy i przekona ją, że **tak dalej być nie może,** jeżeli sytuacja nie ma pchnąć Polski na drogę eksperymentów, które mogą wstrząsnąć podstawami naszej gospodarki. Niestety, dotkliwe lekcje, udzielane **przez życie, nie nauczyły sanacji** koniecznej **trzeźwości** w ocenie sytuacji. W marcu b. r. uchwalono znów wbrew przestrogom opozycji **budżet, który już po jednomiesięcznem doświadczeniu okazuje się nierealnym.**

Pismo domaga się od Rządu jakiegoś planu czy programu, zapominając, **że „sanacja" stale wykpiwa wszelkie plany i programy.**

„**Każdy przyzna, że brak szczegółowego programu**, któryby wszystkie możliwości przewidział i określił odpowiednie środki zaradcze, **nie może być rękojmią istotnej poprawy.** Nic tak nie tłumi rozwoju naszego **życia** gospodarczego jak właśnie **niepewność,** po jakiej linji pójdzie polityka sanacja, która za losy Polski przyjęła pełną odpowiedzialność. Dopóki ta niepewność istnieje, wszystkie twierdzenia o poprawie trzeba niestety włożyć między bajki.

To jest prawda! Trzeba jej po męsku spojrzeć w oczy, aby społeczeństwo, rozkołysane złudnemi zapowiedziami sanacyjnej prasy, na tle doznanego zawodu chęci do walki o lepsze jutro nie straciło do reszty".

UPARTYJNIENIE SAMORZĄDU.

„**Polonia**" omawia przebieg oraz wynik ostatnich wyborów do samorządów, przyczem po przytoczeniu kilku faktów z kroniki wyborczej ostatniej niedzieli pisze:

„**W czasie pierwszych wyborów na podstawie nowej ustawy ujawniła się zdecydowana tendencja obozu „sanacyjnego" do upartyjnienia przedstawicielstw samorządowych na własny wyłącznie rachunek. Nie oznacza to nic innego, jak zupełne uzależnienie samorządów od czynnika administracyjnego, a więc właściwie koniec samorządu w Polsce. Pozostała tylko forma, z której treść wyciekła lukami, jakie świadomie potworzono w ustawie.**

Mechaniczna organizacja społeczeństwa, utrzymywanego w stanie nieruchomości, jedynie skutkiem nacisku zewnętrznego, nigdy nie może być trwała. Skoro tylko nacisk ustąpi, organizacja musi się rozpaść. Jedynie społeczeństwo zorganizowane w sposób organiczny jest trwałą podstawą silnego państwa. Po zmianie obecnych warunków w Polsce odbudowa organizacji społeczeństwa będzie jednem z najważniejszych, ale i najtrudniejszych zaadń".

x. y. z.

Książka Stanisława Thugutta o spółdzielczości*)

Ruch spółdzielczy nietylko w Polsce, ale w całym świecie przeżywa pewnego rodzaju depresję. Nie jest to depresja ekonomiczna, przeciwnie spółdzielczość lepiej przetrzymuje kryzys, niż jakakolwiek inna forma gospodarcza: w wielu krajach liczba członków wzrasta, ilościowy spadek obrotów jest nieznaczny, lub nawet żaden, procent upadłości stosunkowo niski itp. Jest to raczej depresja psychiczna: spółdzielczość jakby nie spostrzegała dokonywujących się przeobrażeń, jakby nie doceniała swego znaczenia i roli, do odegrania której one ją powołują, jakby nie wyzwalała należytego rozmachu i napięcia ideowego. Ruch spółdzielczy nie budzi tęsknot i dążeń, nie budzi wiary w rzeczy wielkie, a tylko wiara w wielkie rzeczy ma siłę poruszania gór. Spółdzielczość nie chce gór tych poruszać, nie daje im nowego światopoglądu, nowych wartości, głębszych przeżyć.

Ten stan rzeczy nie jest wyłącznie wynikiem konjunkturalnego osłabienia prądów demokratycznych na rzecz „**Führertum**", lecz produktem anemji ideologicznej, na którą spółdzielczość organicznie cierpi. Nie możemy tu zajmować się bezwładem ideowym spółdzielczości. Faktem jest, że rozwój jej i dawniej cechowała ta charakterystyczna dysproporcja: spółdzielczość—jako **forma gospodarcza** — rozrastała się i potężniała, spółdzielczość — jako **prąd ideowy** — raczej słabła.

Z tem większą wdzięcznością powinna przeto powitać książkę Stan. **Thugutta,** która jest próbą dźwignięcia z tego bezwładu i nadania **pionu ideowego** ruchowi spółdzielczemu, usiłowaniem zmobilizowania dlań tych czynników intelektualnych i uczuciowych, które warunkują istnienie każdego ruchu społecznego: **świadomości celu i napięcia woli.** Od czasów **Abramowskiego** nie było w literaturze spółdzielczej równie głębokich rozważań na temat istoty, celów i skutków spółdzielczości, równie jasno sformułowanego wyznania wiary spółdzielczej, równie zdecydowanego wysiłku, by dać ruchowi spółdzielczemu ideologiczną nadbudowę.

Przekształcenie obecnego ustroju na ustrój, w którymby samo społeczeństwo **planowo** zaspakajało swe potrzeby, a jednostka korzystała z maximum wolności — to, zdaniem autora, cel tego ruchu. „Są dwie zasady podstawowe, których spółdzielczość nie może się wyprzeć, jeżeli niema przestać być spółdzielczością: **nie może nie być ruchem antykapitalistycznym i nie może nie być realizacją demokracji gospodarczej**". Do celu tego spółdzielczość zmierza właściwie nieświadomie przez usuwanie prywatnych przedsiębiorstw i na zysk obliczonej produkcji, przez sam fakt swego istnienia i przez jego skutki, „które mogą być większe, niż świadome cele". Lecz jakżeż potężniejszą byłaby spółdzielczość, gdyby cele te sobie uświadomiła, gdyby z automatycznie rozpowszechniającej się formy organizacyjno - gospodarczej stała się ruchem ideowym, gdyby zrozumiała, że „może być czemś więcej, niż doraźnym sposobem walki z nędzą... że musi być światopoglądem, sposobem życia czystego i zdrowego... moralnością, uszlachetniającą działania ludzkie". „Roczdalczycy to czuli, zaczęli od sprzedaży kaszy i masła, ale wkrótce potem gromadzili dużą bibliotekę, w której nie brakło nawet teleskopu. Chcieli przez niego patrzeć na gwiazdy". Wskazać te gwiazdy przewodnie ruchu, na nie nastawić psychikę spółdzielcy w jego codziennem życiu i pracy, uświadomć mu całą wielkość ruchu, którego jest uczestnikiem, przemienić tego biernego uczestnika na **światłego bojownika** — oto dążenie autora, przemawiające z każdej stronicy, widoczne przy rozważaniu każdego zagadnienia.

A poruszone zostały w książce niemal wszystkie ważniejsze: stosunek spółdzielczości do jednostki i do państwa, znany spór o pierwszeństwo między spożywcą i wytwórcą, zagadnienie granic i możliwości spółdzielczego zorganizowania gospodarstwa społecznego, stosunek spółdzielczości do walki klas, do Socjalizmu itd. Nas interesują specjalnie te dwa ostatnie zagadnienia. **Thugutt** uważa spółdzielczość za „**jeden z ważniejszych czynników walki klas**", konkludując swą wnikliwą analizę właściwym mu obrazowym zwrotem: „zaprzeczać istnieniu walki klas jest taką samą niedorzecznością, jak zaprzeczać istnieniu wiatru, powstającego wskutek dążenia do wyrównania warstw chłodnych i ciepłych powietrza".

A jaki jest stosunek spółdzielczości do Socjalizmu?

Ostateczne cele, choć w Socjalizmie wyraźnie sformułowane, w spółdzielczości niedopowiedziane, są zbieżne — **planowa uspołeczniona gospodarka.** Najgłębsze źródła i motory, bez względu na stopień uświadomienia ich sobie, są jednakowe — kapitalistyczny podział dochodu społecznego i walka o udział w nim pracujących. Moralne ideały i wartości życiowe, równie bodaj jasno przez obydwa ruchy widziane, te same, a upostaciowane w wolnym i uspołecznionym człowieku.

Czemżeż węic w takim razie różni się spółdzielczość od Socjalizmu? — zapytają ci, którzy boją się słowa Socjalizm. **Metodą działania** — odpowiada autor. „Spółdzielczość, chociaż jest czynnikiem walki klas, jest ruchem nawskroś pokojowym, ewolucyjnym i takie być muszą jej metody również". Wnet jednak dodaje: „Ale dno morza zmienia się nietylko wskutek wybuchu wulkanów podziemnych, lecz i wskutek trwającego na rastania raf koralowych"... „Socjalizm stawia sobie za zadanie wywłaszczenie prywatnych posiadaczy narzędzi produkcji, drogą aktu ustawodawczego, lub drogą przemocy. Spółdzielczość nie wywłaszczając nikogo, nie czekając na ostatni akt walki, zdobywa dziś już to, co w życiu gospodarczem daje prawo głosu — uspołecznia narzędzia produkcji... Jeżeli chodzi o metodę — różnica ogromna. Z punktu widzenia kapitalisty, **wywłaszczonego** przez Socjalizm albo **czynionego zbędnym** przez spółdzielczość — dosyć znikoma".

Trudno o bardziej trafne ujęcie sprawy. Spółdzielczość i Socjalizm — to współtowarzysze pracy nad tem samem dziełem. Obcość, a nawet wrogość, którą się daje czasem zauważyć w ustosunkowaniu się spółdzielczości do Socjalizmu, wynika z **niedostatecznego uświadomienia** sobie przez nią **własnych** przesłanek ideologicznych. Im częściej i głębiej będą się spółdzielcy zastanawiali nad swoją ideologją, im bardziej tem samem spółdzielczość z formy organizacyjno-gospodarczej stawać się będzie wielkim ruchem społecznym, tem szybciej istniejąca dziś obcość. przekształci się na bliskość i współdziałanie. Dowodem tego i zapowiedzią jest książka Stanisława **Thugutta.**

M.

*) *St. Thugutt: Spółdzielczość.*

Robotnicy popierajcie swoje pismo

„Pałace nędzarzy"

Reportaż z „Polusa"

Ohydne, szare podwórko... Gromadka wynędzniałych dzieci zbija sobie bose nożyny na kamienistym bruku. Ów, wtłoczony w ciasne ogrodzenie murów, pełen kurzu i brudu placyk przed murowanemi siedliskami nędzy — to jedyne miejsce odpoczynku, wytchnienia i zabawy po straszliwym upale, panującym wewnątrz „mieszkań". Upał i brud pożera wszystko, nawet to skarłowaciałe, cierpiące drzewko zboku..

Trzeci budynek. Na parterze i piętrach ten sam monotonny rozkład; drzwi na prawo i lewo; za drzwiami szereg klitek, odzielonych cienkiemi ścianami, przejście, zaśmiecone rozmaitemi papierzyskami i odpadkami, po drugiej stronie wspólne „sale", porozdzielane na kąty mieszkalne deskami, najczęściej tekturą, lub szmatami. Na piętrach, po prawej stronie mieszkania „uprzywilejowane" — izdebki ciasne, nikłe, brudne, których całe umeblowanie stanowi rozklekotane łóżko, przypominające barłóg, rozpadający się stół i powykręcane krzesła. Na ścianach wytarte chodniki. W jednej z klitek mieści się wspólna dla kilku rodzin kuchnia, przyczyniająca zaduchu i gorąca i tak już ścieśnionem powietrzu. Ściany poczerniały od swędu. A jednak mieszkania „uprzywilejowane" „świata bożego" mają pod dostatkiem — w każdej okno! A to dosyć rzadki wypadek wśród tych siedlisk ludzkich...

Bo zaraz o kilka kroków wśród wędrówki po ciasnych korytarzach wzrok napotyka czarną jamę. Co to za nora? Oczy przyzwyczajają się powoli do mroku, z którego zaczyna się wyłaniać zarys barłogu i jakiś niewyraźny, nieokreślony kształt przedmiotów. Dreszcz chwyta, gdy pomyśli się o wiecznem, nieprzerwanem żadnem światłem (ani naturalnem, ani sztucznem), panowaniu nocy w tym zakątku, które jest siedliskiem choroby i robactwa, którego ściany wydają, zda się, plugawą woń zarazy, gdy uprzytomni się sobie, że tu mieszka, żyje i pędzi dolę człowiek.

— 4 zł. ano płacą od tego — informują sąsiedzi.

Za kilka metrów gołej ziemi, za kilka metrów zatrutego, sprowadzającego chorobę powietrza bezrobotny musi co miesiąc wydrzeć z siebie 4 zł., aby spełniła się zasada, że nawet nędzy, nawet cierpiącemu nic darmo nie daje nieubłagany moloch kapitalizmu. Ukradniesz, nie ukradniesz — choć głową bij o mur — a forsę musisz dać, inaczej won na ulicę! Tam będziesz miał pod dostatkiem powietrza i światła, które stąd uciekło, bo zlękło się widoku „Polusa".

W miejscu, gdzie kończy się przejście, z trzech stron zawarte drzwiami z desek, majaczy w półmroku jakiś przedmiot, okryty chustką, to łóżko po lowe staruszki, która ten znowu milutki kącik zajmuje na stałe. Dosłownie — nie cały metr kwadratowy. Kobiety, mimo własnych zmagań z życiem, wypisanych na ich pobróżdżonych twarzach, głośno użalają się nad staruszką, która musi się kłaść na spoczynek najpóźniej ze wszystkich, bo zawadza w przejściu.

— No, a teraz zobaczycie 6-ty budynek — tam dopiero będzie. Tu to salony do przyjęć — zwraca uwagę znająca tutejsze stosunki towarzyszka z dzielnicy.

Schody prowadzące do tych apartamentów mają barwę ziemisto-szarą. Wieczysty, zapewne nigdy nie zmywany brud przylgnął do stopni, po których dzień w dzień biegną bose stopy nędzarzy. Wysoka barjera nie ma u dołu zabezpieczenia, tak, że małe dzieci narażone są każdej chwili na upadek z góry.

Nieznośny, przenikliwy fetor wierci w nozdrzach. I znów sale, przypominające ponurością miejskie zakłady oczyszczania miasta. Istotnie, 3-ci budynek to salony, w porównaniu z temi „mieszkaniami". Szereg klitek, klitek, klitek, do których nigdy nie dochodzi światło dzienne, które słabo rozświecają wiszące u sufitu żarówki. Na drzwiach napis: oszczędzać światła! I oszczędza się światła, gasząc wzamian wielu ludziom wzrok na zawsze.

Mężczyźni ponurzy, milczący, siedzą w brudnych korytarzach, lub wewnątrz klitek, kobiety wychylają się zza przepierzeń, wychodzą, rozmawiają, idąc z nami. Lecz skarg mało się słyszy — ludziom tym zabrakło słów — wymowniejsze od skarg jest ich milczenie i to, co się widzi wokół. Prócz tego kneblują ich usta lęk bezdomnego zwierzęcia ludzkiego, że go wypędzą z tej ostatniej sadyby w bezlitosną przestrzeń ulicy, w mrok arkad mostowych, pod płoty miejskich ogrodów..

— A wczoraj to był tu p. Kościałkowski — zaczyna jedna z kobiet.

— A wyście podobno powiedziały, że wszystko dobrze — wyrywa się ze złością jakiś wyrostek.

— Gdzie tam! — obruszają się kobiety — chciałyśmy podbiec do niego, powiedzieć mu dokumentnie, jako to tutaj się dzieje, ale p. kierownik zabiegł nam drogę, zawrócił odrazu, cały czas uważał i nie pozwalał ani słowa rzec. Bo wylecisz, jak nic! — mówi.

No i pan Kościałkowski wrócił spokojnie do domu, nie usłyszał ani jednej skargi z ust bezrobotnych.

Tutaj znowu gromadka mężczyzn gra w karty. Przechodzimy koło nich. W oczach ich błyska wrogość — widocznie poczytują nas za burżujów, lub.., może za kogoś z opieki św. Wincentego à Paulo. Jeden mówi, że to dziennikarze.

— A to te panowie dzieninkarze nas opisywać będą — leci za nami.

Zaglądamy do jakiejś klitki. Mała świeczka rozprasza półmrok. Odwrócony od nas tyłem siedzi schylony nad pracą człowiek. Najwidoczniej ma jakiś prymitywny warsztat.

Na najwyższych piętrach przecieka. Sufity popękane, czarne od wilgoci. Można sobie wyobrazić jaki w czasie deszczów leje się zdrowy, bezpłatny prysznic na głowy mieszkańców Polusa. Do tego jeszcze szyby najczęściej powybijane, założone deskami, lub płachetkami papieru — wiatr wygrywa gwizdane symfonje. To też nic dziwnego, że dzieci mają powykręcane rączki i nóżki, że są skrofuliczne, mają angielską chorobę, starsi zaś jęczą na reumatyzm i postrzał. W smutnych, zniechęconych oczach i starych i młodych czai się bezmierna świadomość niedoli, beznadziejna i jakgdyby ostatnie, zdeterminowane poddanie się losowi — bo szkoda walczyć — nie ma dlaczego... Wydaje się nam, że poza zgasłemi twarzami nędzarzy widzimy złowieszczy uśmiech burżuazyjnego świata, który mówi z tryumfem: zniszczyliśmy najżywotniejsze, najbardziej twórcze części proletarjatu — wygasła w nich, zdławiona nędzą i uciskiem chęć buntu i rewolucyjna myśl — staną się wam przeszkodą do walki zwycięskiej — nie pójdą z wami! Ale gdy się uważniej wpatrzyć w te oczy nędzarzy, zaprzeczy pochopnemu sądowi kapitalistów płonąca w nich skryta nienawiść. Ich chwilowa bierność tłomaczy się tylko tem, że są zbyt złamani i przygnieceni losem, że rozpacz odbiera im wiarę we własne siły, a szepce o wiecznem trwaniu ucisku — ale niech wybije godzina walki, mieszkańcy Polusów, baraków miejskich i innych koncentracyjnych domów nędzy i pracy pójdą ramię przy ramieniu na obalenie zła!

Wychodząc z bramy podwórzowej obracamy się jeszcze. Ponury, ceglany dom stoi, jak świadectwo hańby chrześcijańskiego świata burżuazyjnego. Ileż nędzy, niedoli, rozpaczy i cierpienia zawiera w sobie ów obrzydliwy gmach, który w łunie zachodu wygląda, jak umazany krwią proletarjusza! I kiedyż wreszcie zburzymy te twierdze ucisku burżuazji, te wielkomiejskie jaskinie nędzarzy?...

H. K. (W.R.A.P.).

Jeszcze jeden „absolwent" szkoły „Tajnego Detektywa"

Dnia 26 b. m. w południe zatrzymano na targowisku w Rybniku wdowę Zofję Karwatową z Paruszowca w chwili, gdy zamierzała puszczać w obieg fałszywą 5-złotówkę. W czasie niezwłocznie przeprowadzonej rewizji, znaleziono u K. m. in. 4 formy cementowe, pilnik i stop do wyrabiania monet.

W toku dochodzeń ustalono, iż podrabianiem 50-groszówek i 5-złotówek trudnił się syn Karwotowej, 21-letni murarz Henryk K.

Matkę i syna osadzono w areszcie, lecz Henryk Karwot wyrwał sztaby żelazne z okna i w nocy zbiegł z aresztu.

W czasie przesłuchiwania Karwot zeznał, iż dużo wskazówek o sposobie wyrabiania monet zdobył z artykułów krakowskiego... „Tajnego Detektywa".

„Lewiatan" zwęszył żer...

Przedstawiciele „sfer gospodarczych" u ministra Rajchmana

W dniu 29 b. m. złożyli nowemu ministrowi przemysłu i handlu p. **Rajchmanowi**, oficjalne wizyty:

Z ramienia Centralnego Związku Przemysłu Polskiego prezes **Strassburger**, wiceprezesi **Falter** i **Żychliński** oraz pp. inżynier **Wierzbicki**, b. minister **Szydłowski**, inż. **Łempicki** i poseł **Hołyński**. Minister **Rajchman** rozmawiał czas dłuższy z przedstawicielami „**Lewiatana**".

Imieniem związku Izb przemysłowo-handlowych złożyli ministrowi **Rajchmanowi** wizytę prezes **Klarner** i dyrektor **Jakubowski**, imieniem związku Izb i organizacyj rolniczych prezes **Fudakowski**.

Rada naczelna kupiectwa polskiego wysłała delegację złożoną z prezesa **B. Hersego**, wiceprezesa **Bruna** i dyrektora **Czarneckiego**.

Pozatem przyjęci byli przez ministra przemysłu i handlu przedstawiciele stowarzyszenia elektryków polskich, b. minister **Kühn** i inżynier **Podoski**.

Po odbytych wizytach rozeszły się wiadomości, iż **przedstawiciele „życia gospodarczego" są zadowoleni z przeprowadzonych rozmów.**

Utrzymuje się przekonanie, że istnieją możliwości pogłębienia współpracy „sfer gospodarczych" z Ministerjum przemysłu i handlu. (PRESS)

Mówiąc naszym językiem, oznacza to, że świat Pracy czekają nowe ataki na uszczuplone już do minimum jego prawa i zdobycze.

Wycieczka na Słowaczyznę

Zarządu Głównego T. U. R.

Wycieczka na Słowaczyznę odbędzie się w tym roku według niemal całkowicie nowej marszruty.

Wyjazd dnia 1-go lipca z Warszawy do Zakopanego, z Zakopanego przez dolinę Kościeliską i Tomanową przełęcz do doliny Cichej i leśniczówki w Podbańskiej pod Krywaniem. Stamtąd do Szczyrbskiego jeziora i do miasteczka Poprad Velka dalej autobusem do Lodowej Groty Dobszyńskiej, doliną Stracena do miasteczka Dobszyna i przez Pleszywiec do niezwykłej piękności, niedawno otwartej groty Domica. Następnie zwiedzenie Krasnej Horki (zamek i mauzoleum Andrassych) i do miasta Koszyce. Zwiedzenie słynnych wąwozów „Słowacki Raj", następnie przez Smokowiec, ramię Łomnicy, Rakuską Czubę do Zielonego Stawu Kiezmarskiego. Powrót do Zakopanego przez przełęcz pod Kopą, dolinę Jaworową i Łysą Polanę.

Wycieczka trwać będzie 12 dni. Koszty, bez pożywienia, dla członków TUR. 85 zł., niecz łonkowie płacą 90 zł. Prowadzą ttow. N. Zarembina i poseł K. Czapiński. Bliższe szczegóły niebawem. Informacje w Sekretarjacie Generalnym TUR., tel. 595-03 od godz. 9 do 3-ej.

Zapowiedź obniżki cen artykułów monopolowych

Kiedy się ziści?

Zamierzona jest obniżka taryf towarowych na kolejach państwowych, rewizja opłat pocztowych oraz obniżka szeregu artykułów, produkowanych przez przedsiębiorstwa państwowe.

Jak słychać, prace przygotowawcze mają być przeprowadzone w ciągu miesięcy letnich. Zarządzenia o obniżce cen i taryf mają być wydane na początku jesieni r. b.

W kołach poinformowanych zapewniają, iż w ślad za obniżką cen i taryf państwowych nastąpi akcja obniżki cen artykułów przemysłowych. (PRESS).

Stan bezrobocia w Polsce

według urzędowej statystyki

Statystyka urzędowa wykazuje stan zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce — na 329.366 osób. W porównaniu z poprzednim wykazem liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 7.469 osób.

Nawet urzędowe cyfry wskazują, że szumnie zapowiadany plan masowego zatrudnienia bezrobotnych, pozostał w dziedzinie tysiąca innych niespełnionych obietnic. A mamy wszak sezon w pełni!

Warszawie grozi zamknięcie kin?

Narazie wymówiono pracownikom

W piątek dnia 1 czerwca odbędzie się zebranie właścicieli kino - teatrów, na którem będzie omawiana sprawa **zamknięcia wszystkich kino - teatrów**, spowodowana, jak twierdzą właściciele, spadkiem frekwencji i zbyt wielkiemi obciążeniami podatkowemi.

W związku z powyższym zamiarem wszystkim pracownikom kinowym **wymówiono pracę.**

Robotnik porwany przez pas transmisyjny został zmasakrowany

Nocy ubiegłej w szpitalu Dz. Jezus zmarł 29-letni Feliks Rzeczkowski (Ceglana 6), mistrz ślusarski.

Jak się okazało, Rzeczkowski, pracując w fabryce śrub i wyrobów toczonych inż. St. Wolanowskiego i D. Graffa (Ceglana 6), w czasie pracy został porwany za płaszcz przez pas transmisyjny na silniku elektrycznym. Obracany kilka razy, uderzył się z wielką siłą o kamienną posadzkę głową, klatką piersiową, rękami i nogami. Zanim silnik zatrzymano, Rzeczkowski doznał oberwania lewej nogi, powikłanego złamania prawej ręki, zgniecenia klatki piersiowej oraz wstrząśnienia mózgu.

Tania książka

Jeszcze dwa dni w księgarni **J. Mortkowicza, Mazowiecka 12**, odbywać się będzie wyprzedaż książek po niebywale niskich cenach

poczynając od 10 groszy.

Zamówienia zamiejscowe wykonywane będą do 6 czerwca. Jest to naprawdę niezwykła okazja dla szerszej publiczności czytającej.

Zgon ofiary zabójstwa

Wczoraj w nocy w szpitalu Dz. Jezus zmarł 20-letni **Stanisław Galbarczyk** (Wronia 2), robotnik, który w nocy z soboty na niedzielę na rogu ul. Pańskiej i Twardej został uderzony dwukrotnie nożem w brzuch przez kilku napastników. W sprawie tej policja 6-go kom. prowadzi dochodzenie.

Ludzie odchodzą od życia

23-letnia **Wiera Świerkowska**, bez zajęcia, otruła się nieznaną substancją. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza.

Przy ul. Połckiej 67. do mieszkania znajomej swej przybyła 22-letnia **Stefanja Grynberżanka**, pracownica igły. Grynberżanka, od pewnego czasu jest chora na serce, dostała ataku, poczem w przystępie depresji napiła się esencji octowej, chcąc w ten sposób pozbawić się życia.

Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

Powódź na Woli

Przerwanie komunikacji tramwajowej

Ulewny deszcz, który niemal bez przerwy padał przez całą noc ubiegłą, spowodował, że na ul. Górczewskiej już od godziny 2-ej została zalana jezdnia pod wiaduktem kolejowym. Wskutek tego wielu mieszkańców ulicy Górczewskiej i sąsiednich nie mogli dostać się tramwajami do domów. Jeden pociąg tramwajowy pozostał na noc na ul. Górczewskiej.

Od rana trawaje linji 9 kierowane były drogą linji 21, t. j. na ul. Wolską do Sieradzkiej. Natomiast na ul. Górczewskiej utrzymana była komunikacja tramwajowa w ten sposób, że od Ulrychowa tramwaj dowoził pasażerów do wiaduktu kolejowego, następnie przechodzili oni po schodach do drugiego tramwaju, który torze od wiaduktu do rogu ul. Młynarskiej i Wolskiej; tam zaś przesiadali się do tramwaju linji 9.

Wyścigi konne

TYPY NA DZIŚ.

GON. Przeglądu Wyścigowego.

1) Nord, Kryton, Rodin.
2) Lucyper, Fronda.
3) Sekunda, Filadelfja.
4) Jawor.
5) Nałęcz, Karasu, Turoń.
6) Nord, Murat II, Rewers.
7) Roi Soleil, Torino, Bibi Hanum.
8) Essor, Sobótka II.

Naszego sprawozdawcy.

1) Kryton, Figlarz, Nord.
2) Fronda, Adria.
3) Fanega, Filadelfja.
4) Jawor.
5) Nałęcz, Turoń, Kunata.
6) Happy End, Murat II, Firenze.
7) Roi Soleil, Torino, Arva Varah'a.
8) Essor, Sobótka II.

Organizacja Młodzieży TUR.

ODWOŁANIE WYCIECZKI

Z powodu niepogody dzisiejszy spacer statkiem po Wiśle nie odbędzie się. Wykupione bilety są ważne. O terminie wycieczki podamy w „Robotniku".

K. W. O. M. T. U. R.

KOMISJA REDAKCYJNA odbędzie się w piątek o godz. 7.30 w lokalu Warecka 7.

Pobór

Dziś winni stawić się: 1) zamieszkali w 7 dzielnicy III komisarjatu P. P. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zamieszkali w 10, 11 i 12 dzielnicach XIII kom. w komisji poborowej Nr. 2, 3) zamieszkali w 6 dzielnicy XVII kom. oraz w 1, 2 i 3 dzielnicach XVIII kom. — w komisji poborowej Nr. 3, wreszcie 4) zamieszkali w 10, 11 i 12 dzielnicach VII kom. — w komisji poborowej Nr. 4.

W miastach przemysłowych w Polsce

Drożyzna wzrosła

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik kosztów żywności w większych miastach Polski wyniósł w kwietniu r. b. 52,4 (1928 = 100), czyli spadł w porównaniu z marcem r. b. o 1,4 proc.

Wzrost kosztów żywności w kwietniu, w porównaniu z marcem, wykazują jednak takie miasta jak: Warszawa (o 0,7 proc.), Łódź (o 0,9 proc.), Zgierz, Dąbrowa Górnicza, Siedlce oraz Borysław; we wszystkich innych miastach nastąpił spadek kosztów żywności, największy w Kowlu, bo o 9,1 proc.

Stosunkowo najwyższy wskaźnik kosztów żywności ma w chwili obecnej **Łuck — 56,6**, poczem idzie **Drohobycz 56,5, Warszawa — 54.4** i t. d. Stosunkowo najniższy wskaźnik kosztów żywności ma **Kowel — 44,0.**

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec

Przed wyborami w „PePeGe"

(Kor. własna).

„PePeGe" w Grudziądzu, jest największą na Pomorzu fabryką. Zatrudnia obecnie 1500 robotników.

W tej tu fabryce, odbędą się w dniu 4 czerwca b. r., wybory do wydziału robotniczego.

Do wyborów staje **Klasowy Związek Chemiczny** z listą nr. 2 i ZZZ. (lista nr. 1), który w obalonm przez nas wydziale robotniczym miał większość i który przez cały czas swej kadencji zdradzał robotników.

Enperowcy — tak, jak tu przewidywaliśmy—(„Robotnik" z 20 maja) nie złożyli własnej listy.

Walka zatem rozstrzygnie się pomiędzy **związkiem socjalistycznym a „sanacyjnym", z pod znaku Z. Z. Z.**

Robotnicy całego Pomorza z wielkiem zainteresowaniem śledzą przebieg walki..

Zdają sobie doskonale z tego sprawę, że walka w Pepege, jest odcinkiem walki, jaką prowadzą organizacje socjalistyczne z faszystowskiemi.

Na robotników Grudziądza zwrócone są oczy proletarjatu walczącego z faszyzmem i odrzucającego precz od siebie wszelkie „sanacyjne" BBS. i ZZZ.

Tragiczna śmierć robotnika
w kamieniołomach

W kamieniołomach Jamrozika w **Jawornikach koło Rzeszowa** pracowali m. i. dwaj robtnicy: Franciszek **Sztokmal**, lat 39, oraz Walenty **Pałysz**, lat 28.

W czasie wydobywania kamieni oberwał się brzeg góry, **którego zwały przysypały obu wymienionych robotników.** Mimo doraźnej pomocy nie można było nieszczęśliwych uratować. Wydobyto z pod gruzów już tylko zwłoki.

Okazuje się, że właściciel kamieniołomów nie zabezpieczył terenu.

Proces komunistyczny w Sosnowcu
145 oskarżonych

W Sądzie Okr. w Sosnowcu rozpoczął się w poniedziałek proces przeciwko 45 działaczom, oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Oskarżeni pochodzą z różnych części państwa. Obrony podjęło się 20 adwokatów miejscowych. Oczekiwany jest również przyjazd obrońców stołecznych.

Dzień wczorajszy upłynął na odczytywaniu aktu oskarżenia, oraz ściąganiu generalji od oskarżonych. Rozprawa potrwa około tygodnia.

„Jednolity front" Z.Z.Z...

„**Front Robotniczy**" lubi pisać o „jednolitym" froncie!!

Doskonałą ilustracją tego, w jaki sposób sam Z. Z. Z. ten „jednolity front" pojmuje, są cyfry przytoczone przez naszą bratnią „Gazetę Robotniczą".

W dn. 29 maja odbyć się mają wybory do Rady Zawodowej w hucie **„Pokój".** Do wyborów tych wystawiono aż 14 list kandydatów, **a z tego sam Z. Z. Z. wystawił ni mniej ni więcej tylko 6 (sześć) list!!**

To się nazywa „jednolity front".

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Skrzydlate fatum".
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ATLANTIC: „Pilnuj swego męża".
ANTINEA: „Maski dr. Fu-Man-Czu" i „O czem się nie myśli".
AMOR: „Dzwonnik z Notre Dame" i „Żona na jedną noc".
AS: „Król cyganów" i „Na skraju Sahary".
BAJKA: „Porwanie" i „Głos Pustuni"
CASINO: „Czerwony wóz".
CAPITOL: „Życie jest piękne i **„Przygoda na Lido".**

COLOSSEUM: „Kocha... Lubi... Szanuje..." i rewja z Ruszkowskim.
COLOSSEUM MAŁE: „Flip i Flap robią karjerę".
COLOSSEUM MAŁE: „Król areny".
CRISTAL: „Nocny express".
CYRK (kino Variete): „Rozkosze małżeństwa" i program atrakcyj.
CZARY: „Pat i Patachon jako ogrodnicy na pensji żeńskiej".
EUROPA: „Testament dr. Mabuze".
FAMA: „Prywatne życie Henryka VIII" i „Grzech".
FILHARMONJA: „Paryskie szaleństwa".
FORUM: „Zaułki życia" i **„Zabawka".**
GLORIA: „PoPd szubienicą".
HELJOS: „Burza o brzasku".
IKS: „Narzeczona z loterji" i **„Znajoma z ulicy".**
KOMETA: „W pogoni za księżycem" i rewja.
LOS: **„Córka pułku"** z Anny Ondra.
LUX: „Rozwódka".
MEWA: „Ekstaza" i „Syn mimowoli".
MASKA: „Ostatnia carowa".

MAJESTIC: „Symfonja życia".
MIEJSKI: „Buster profesorem w kabarecie" i „King-Kong" (Kinoteatr dla młodzieży nieczynny do 1 września).

NOWY SPLENDID: „Skandal w Budapeszcie" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Platynowa blondynka" i „On i jego siostra".
OKO PRASKIE: „Nie będziesz kurtyzaną" i **„Dzieje grzechu".**
PROMIEŃ: „Dziewczę z Gór".
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow".

PALACE: „Za pieniądze" i **„Precz z teściową".**
PRAGA: „Ulica" i **„Legjon śmierci".**
PETIT TRIANON: „Moje marzenie to ty" i „Mąż swojej żony".
RIVIERA: „Tancerki z Buenos Aires" i film polski.
ROXY: „Pat i Patachon jako włóczęgi" i „Zamarłe echo'.
SOKÓŁ: „Papryka" i **„Zew ziemi".**
STYLOWY: „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo.
TON: „Dziś żyjemy".
UCIECHA: „Uśmiech szczęścia"
UNJA: „Sprawca nieznany" i rewja.

NASZA RUBRYKA

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. **Chwilowo teatr nieczynny.**

TEATR NARODOWY. **Dziś komedja Scribe'a „Szklanka wody".**

TEATR LETNI. **Dziś komedja muzyczna „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim.**

TEATR NOWY. **Dziś „Migo" Acharda, z Jarkowską i Kurnakowiczem.**

TEATR POLSKI. **Codziennie dramat K. H. Rostworowskiego „Kaligula" w reżyserji L. Schillera.**

TEATR MAŁY. **Dziś komedja sowiecka W. Szkwarkina p. t.: „Cudze dziecko".**

TEATR KAMERALNY. **Codziennie po cenach zniżonych „W małym Domku" z Adwentowiczem, Żabczyńską i Łuszczewskim.**

TEATR „HOLLYWOOD". **Codziennie inauguracyjna rewja „Drzwiami i oknami"** w wykonaniu **„Starej Bandy".**

TEATR REWJI „MUCHA". **Codziennie rewja „Bukiet szlagierów".**

TEATR REWJI „MIGNON". **Codziennie „Wesoła banda"** z udziałem nowego zespołu artystów scen **warszawskich.**

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Codziennie „Małżeństwo z konwenansu".

Co usłyszymy w radjo?

Środa, 30 maja.

7.00 Sygnał czasu. — 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka z płyt. — 7.35 Dziennik poranny. — 7.40 Muzyka z płyt. — 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 8.00 Program. — 11.40 Przegląd Prasy.—11.50 „Życie stolicy". — 11.57 Sygnał czasu. — 12.05 Muzyka z płyt. — 12.30 Wiadomości meteorologiczne. — 12.33 Muzyka z płyt. — 12.55 Dziennik południowy. — 15.05 Wiadomości o eksporcie. — 15.10 Wiadomości gospodarcze. — 15.20 Płyty. — 15.50 Program dla dzieci. — 16.20 „Skrzynka pocztowa". — 16.35 Muzyka lekka.—17.30 Odczyt. — 17.50 Odczyt historyczny. — 18.10 Muzyka z lat „1424—1430". — 18.40 Muzyka z płyt. — 18.50 Program. — 19.10 „Skrzynka rolnicza". — 19.20 Feljeton literacki. — 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.40 Dziennik wieczorny. — 19.50 „Myśli wybrane". — 19.52 Koncert. — 20.40 Transmisja z Rzymu op. „Turandot". — 23.45 Muzyka z płyt.

CZWARTEK 31 MAJA.

8.00 Sygnał czasu. — 8.05 Gimnastyka.— 8.25 Muzyka. — 8.35 Dziennik poranny. — 8.40 Muzyka z płyt. — 8.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 9.00 Transmisja z Krakowa. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.05 Program. — 12.10 Wiadomości meteorologiczne. — 12.15 Poranek muzyczny.—14.00 Feljeton. — 14.30 Pieśni. — 15.00 Pogadanka rolnicza. — 15.20 Koncert. — 16.00 Słuchowisko dla dzieci. — 16.30 Transmisja fragm. meczu piłkarskiego „Wiedeń — Lwów". — 16.45 Kwadrans literacki. — 17.00 „Na Helu". — 17.15 Muzyka ludowa. — 18.00 Słuchowisko. — 18.40 Transmisja fragm. meczu piłkarskiego „Liga-Lips". — 18.50 Piosenki. — 19.10 Program. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Muzyka. — 19.45 Przegląd teatralny. — 19.50 „Myśli wybrane". — 19.52 Muzyka lekka. — 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 Tr. z Gdyni. — 21.02 „Precz, precz smutek wszelki". — 21.17 Koncert popularny. — 22.00 Skrzynka pocztowa. — 22.15 Wiadomości sportowe. — 22.25 Muzyka taneczna. — 22.45 Odczyt. — 23.00 Komunikaty. — 23.05 Muzyka taneczna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.27.

Berlin 207.75, Belgja 123.90, Holandja 359.15, Londyn 26.96, Paryż 34.97. Praga 22.05, Szwajcarja 172.30, Włochy 45.17.

Jak to było w Radomsku
Sprostowanie urzędowe

W związku z art. p. t. „Jak to nazwać — fundusz pracy terenem rozgrywek politycznych — tak uważa Pan starosta w Radomsku" zamieszczonego w Nr. 168 czasopisma „Robotnik" z dnia 8.V.1934 r. na zasadzie art. 21 Dekretu z dn. 7.II.1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że bezrobotni m. Radomska otrzymują bony na zapomogi tymczasowe od dnia 1 do 8, a nawet do dnia 10 każdego miesiąca.

Natomiast prawdą jest, iż wydawanie bezrobotnym przez Lokalny Komitet Funduszu Pracy bonów żywnościowych odbywa się stale w pierwszym dniu każdego miesiąca. Wyjątek od tej normy stanowią jedynie wypadki, gdy pierwszy dzień miesiąca przypada na niedzielę lub święto i wtedy wydawanie bonów odbywa się dnia 2 danego miesiąca. Termin rozdawania bonów i żywności jest każdorazowo podawany do publicznej wiadomości zapomocą ogłoszeń wywieszanych w lokalu Komitetu Funduszu Pracy z zaznaczeniem, że o ile ktoś nie zgłosi się w terminie po odbiór bonów zostanie pozbawiony prawa do deputatu w danym miesiącu. Fakt taki miał miejsce również w dniu 1 maja r. b. Ponieważ dzień 1 maja nie przypadł na niedzielę lub święto, przeto jak zwykle każdego 1-go odbyło się w dniu tym wydawanie bonów żywnościowych, co oczywiście poprzednio zostało ogłoszone. Część bezrobotnych jednak nie zgłosiła się w dniu 1 maja po odbiór bonów, a przybyła po nie dopiero dnia następnego. Wobec czego kierownik Komitetu Funduszu Pracy odmówił im wydania bonów. Wówczas bezrobotni ci udali się do Starostwa o wydanie im należnych zapomóg żywnościowych.

Nieprawdą jest, iż starosta odpowiedział bezrobotnym „jak wam się chciało śpiewać „Czerwonego" w dniu 1 maja, to możecie teraz przez cały miesiąc nic nie jeść".

Natomiast prawdą jest, iż starosta po wysłuchaniu żądań bezrobotnych polecił Komitetowi Funduszu Pracy bezzwłocznie dać im należne bony, co też zostało uskutecznione".

Za Komisarza Rządu
M. Szyszyłowicz.
Radca

Zgon na boisku

Podczas meczu piłkarskiego S. M. P. (Stow. Młodzieży Polskiej) i K. S. Astra w Poznaniu zdarzył się śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł 18-letni **Mieczysław Szałata**, uczeń 4-go kursu miejscowego seminarjum nauczycielskiego. Śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca. Mecz przerwano.

Kobiecy wydział sportowy

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI PRZYJEŻDŻAJĄCE NA KURS DLA PRACOWNICZEK ORGANIZACYJNYCH organizowany przez Kobiecy Wydział Sportowy.

Kurs rozpoczyna się 1 czerwca. Zgłaszać należy się do kierowniczki kursu tow. Jadwigi Markowskiej. Przywieźć należy: koc, małą poduszkę, nakrycie (nóż, łyżkę, widelec, łyżeczkę), kubek talerz, przybory do mycia, ręczniki, kostjum gimnastyczny. cezrwoną bluzkę, przybory do pisania, kajety.

Kurs odbywa się w gmachu Zw. Zaw. Kol. Czerwonego Krzyża 20. Dojazd tramwajami Z i P oraz autobusem B.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłka nożna

REPREZENTACJA PIŁKARSKA GDAŃSKA I GDYNI W WARSZAWIE. W najbliższą sobotę i niedzielę bawić będzie w Warszawie kombinowana reprezentacja piłkarska klubów robotniczych Gdańska i Gdyni. Reprezentacja ta walczyć będzie w sobotę na boisku Skry o godzinie 15-ej z reprezentacją robotniczych klubów żydowskich, a w niedzielę na tym samym boisku, o tej samej godzinie z reprezentacją robotniczą Warszawy.

PIŁKARZE WIEDEŃSCY W POLSCE. W najbliższych dniach przyjeżdżają do Polski dwie czołowe drużyny wiedeńskie: Admira i Austria.

Austrja gra w najbliższy czwartek, 31. b. m., w Krakowie z reprezentacją miasta.

Admira spotka się w najbliższy czwartek we Lwowie z reprezentacją miasta, a w dniach 2 i 4 czerwca walczy na Śląsku z reprezentacją piłkarską Śląska.

DWIE PORAŻKI REWERY STANISŁAWOWSKIEJ W RUMUNJI. Z okazji 25-lecia klubu sportowego Dragosz Woda w Czerniowcach odbył się turniej piłkarski z udziałem stanisławowskiej Rewery. Pierwszego dnia Rewera przegrała z miejscową Makkabi 1:3, a drugiego dnia uległa drużynie Dragosz Woda 2:5.

Tenis

WITMAN MISTRZEM TENISOWYM WARSZAWY. Finałowy mecz o tenisowe mistrzostwo Warszawy rozegrany na kortach WLTK. pomiędzy Witmanem a Spychałą zakończył się zwycięstwem Witmana 10:8, 6:4, 6:1 .Witman zatem zdobył mistrzostwo Warszawy w tenisie na rok 1934.

W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para Orzechowska — Małcurzyński, bijąc parę Rudowska — Majewski 6:4, 10:8.

WIELKI SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ W PARYŻU. Na międzynarodowych zawodach tenisowych o mistrzostwo Francji w ćwierćfinale gry podwójnej pań Jędrzejowska odniosła wielki sukces, bijąc wraz z Angielką Noel świetną parę mistrzowską Anglji Nuthall - Scriven w 2 setach 6:3, 6:4. Jędrzejowska była najlepsza ze wszystkich trzech angielskich zawodniczek. Zwycięstwo odniosła ona przy słabej pomocy miss Noel, której gra nie stoi na poziomie klasy międzynarodowej. Zwycięstwo to jest największym sukcesem Jędrzejowskiej na paryskim turnieju.

Pływanie

NIE ZOBACZYMY PŁYWAKÓW JAPOŃSKICH W WARSZAWIE. Polski Związek Pływacki, jak wiadomo, prowadził pertraktacje z japońskim Związkiem Pływackim w sprawie przyjazdu japońskich pływaków na międzynarodowe zawody, które się odbędą w Warszawie w sierpniu. Jak się dowiadujemy, start japończyków w Warszawie nie dojdzie do skutku ,gdyż japoński Związek odwołał projektowane tournee po Europie. Polski Związek Pływacki stara się obecnie o przyjazd kilkunastu innych wybitnych zawodników zagranicznych. Prawdopodobnie w zawodach wezmą udział Węgrzy, Czesi, Niemcy i Francuzi.

ZARZĄD OKRĘGU WILEŃSKIEGO ZAWIESZONY PRZEZ P. Z. P. Polski Związek Pływacki zawiesił Zarząd Okręgu Wileńskiego, wyznaczając na komisarza p. Szyszkowskiego.

Boks

10.000 ZŁOTYCH ZA JEDNO UDERZENIE. Jack Petersen (Walja) pokonał w ciągu 6 sekund Smitha przez k. o. Za walkę tę otrzymał on 750 f. szterl., a więc przeszło 20.000 zł. Za sekundę walki zatem otrzymał 125 funtów, a za jedno uderzenie (wogóle były dwa) 375 funtów (10.000 zł.) co jest rekordowem wynagrodzeniem.

Hippika

PRZED MIĘDZYNARODOWEMI ZAWODAMI KONNEMI W STOLICY. Od otwarcia tegorocznych międzynarodowych zawodów konnych na pięknym torze w Łazienkach dzieli nas zaledwie kilka dni. W tym roku na stadjonie w Łazienkach wystąpi do walki wyjątkowo liczna grupa jeźdźców międzynarodowych obok naszej elity. Zmierzą się w walce najlepsi jeźdźcy świata, reprezentujący Francję, Italję, Holandję, Niemcy i Polskę, a ponadto — Czechosłowację, Łotwę, Rumunję i Szwecję.

W tej konkurencji jeźdźcy polscy, startujący w stolicy kraju, dołożą niewątpliwie wszelkich sił, aby zrehabilitować swoje ostatnie porażki.

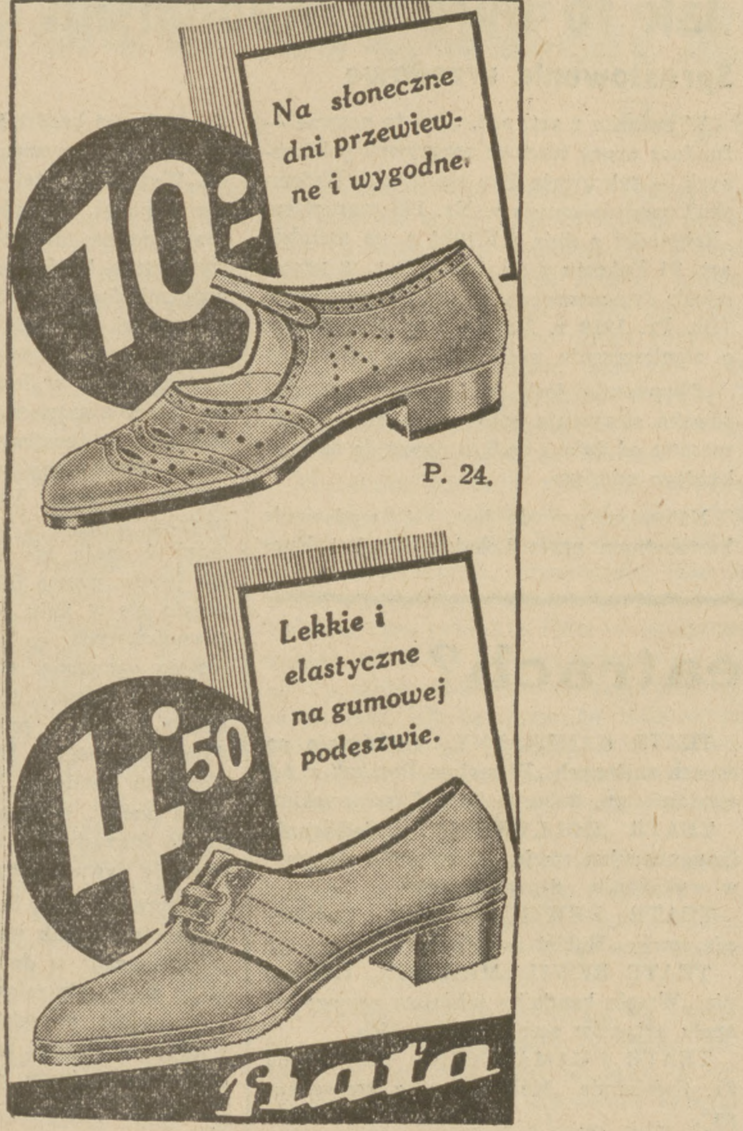
Tegoroczne zawody w Łazienkach będą sensacją, jakiej dotychczas Warszawa nie oglądała.

Gry sportowe

O MISTRZOSTWO WARSZAWY W KOSZYKÓWCE. W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo kl. A. w koszykówce męskiej Skra odniosła 6-te zwycięstwo, bijąc Strzelca pruszkowskiego 33:22. Drużyna robotnicza walczyć będzie o drugie miejsce z Polonją. Pierwsze miejsce zdobył AZS.

Różne wiadomości

UMORZENIE SPRAWY SĄDOWEJ. Zapowiedziana na sobotę w sądzie okręgowym w Warszawie rozprawa sądowa przeciwko dziennikarzom Frendzlowi i Żuberowi z oskarżenia dzienikarza p. Mosina została przez sędzego umorzona na skutek niestawienia się na czas oskarżyciela.



Tajemnica atmosfery planet

i możliwość istnienia na nich życia organicznego

Dyrektor obserwatorjum astronomicznego na Mount Wilson, ADAMS, podaje zestawienie dotychczasowych badań nad powierzchnią i atmosferą naszych planet.

Otóż zdaniem uczonych POWIERZCHNIA KSIĘŻYCA NIE SKŁADA SIĘ Z NAGICH SKAŁ, LECZ POKRYTA JEST WARSTWĄ DELIKATNEGO PIASKU LUB PYŁU POCHODZENIA WULKANICZNEGO, ALBO TEŻ KOSMICZNEGO.

MERKURY nie posiada prawie żadnej atmosfery. Temperatura powierzchni, zwróconej do słońca wynosi 350°C., jest tedy wyższą od punktu topliwości ołowiu.

WENERA otoczona jest stale gęstą powłoką chmur. Analiza spektralna stwierdziła w stratosferze Wenery WIELKIE ILOŚCI KWASU WĘGLOWEGO. Temperatura stratosfery wynosi — 32°, jest tedy o 22° cieplejszą, niż stratosfera ziemi.

ATMOSFERA ZIEMI NIE JEST JESZCZE DOKŁADNIE ZBADANĄ. Do niedawna sądzono, że na wysokości 75 km. składa się atmosfera ziemska tylko z wodoru. PRZECZĄ TEMU WYNIKI ROSYJSKIEGD LOTU W STRATOSFERE, KTÓRE DOWODZĄ, ŻE SKŁAD CHEMICZNY POWIETRZA W WYSOKOŚCI 19 KLM. JEST TAKI SAM, CO NA POWIERZCHNI ZIEMI.

MARS posiada szczupłą atmosferę. Temperatura wynosi co najwyżej 16°C. za dnia. KLIMAT MARSA UMOŻLIWIA ISTNIENIE JEDYNIE NAJPROSTSZYM GATUNKOM ROŚLIN.

JOWISZ, SATURN, URAN i NEPTUN posiadają ATMOSFERĘ GĘSTĄ, w których znajdują się znaczne ilości amonjaku i trującego metanu. Najdalsza planeta, PLUTO NIE POSIADA PRAWIE ŻADNEJ ATMOSFERY.

Okazuje się tedy, że ZIEMIA POSIADA PRZECIEŻ NAJLEPSZE WARUNKI ZE WSZYSTKICH ŚWIATÓW, WCHODZĄCYCH W SKŁAD SYSTEMU SŁONECZNEGO. Oprócz ziemi posiada tylko jeszcze WENERA warunki, sprzyjające rozwojowi wyższego życia organicznego.

Pomiary temperatury ciał niebieskich dokonane zostały przy pomocy ogniw termoelektrycznych, tak wrażliwych, że są one w stanie odczuć różnicę trzech tysięcznych jednego stopnia. Przy pomocy tych nadzwyczajnych przyrządów można mierzyć temperaturę gwiazd i to nawet takich, których gołem okiem dostrzec nie można.

Polska wyprawa naukowa

która zdobyła najwyższy szczyt obu Ameryk

Do Polski powróciła z Ameryki Południowej Polska Wyprawa Naukowa. Jak wiadomo naszym czytelnikom cele wyprawy, która zwiedziła Amerykę Południową, Argentynę i Andy były trojakie: **Alpinistyczne, Naukowe** i **Propagandowe.** Wyprawa zbadała masyw górski **Ramada** w północno-zachodniej części Argentyny, zdobyła nieznany i niezbadany dotychczas szczyt **Mercedarto** (6.800 mtr.), zdobyła inne szczyty powyżej 6.000 mtr.: **Cerro-Ramada, Mesa, Alma-Negra,** wreszcie dokonała wejścia nieznaną dotąd drogą **na najwyższy szczyt całego kontynentu amerykańskiego Anconcagua** (7035 mtr.).

Lodowiec, przez który ekspedycja dostała się na szczyt nazwano **„Lodowcem Polaków".** Wyprawa dokonała licznych prac naukowych. Zbadano masyw Ramada pod względem geograficznym, wprowadzono szereg nowych nazw, które Wojskowy Instytut Geograficzny w Buenos Aires zatwierdził, zbadano góry pod względem geologicznym, przeprowadzono pomiary meteorologiczne, dokonano licznych badań z dziedziny fizjologji (wpływ wysokości na organizm ludzki), z dziedziny fizyki i t. d.

Ekspedycja nakręciła około 5.000 mtr. filmu, ilustrującego całokształt wyprawy. Przywieziono koło 2.000 zdjęć fotograficznych, naukowych, dokumentalnych i artystycznych.

Na terenie Argentyny przed wyjazdem i po powrocie wyprawa polska wywołała duże zainteresowanie prasy. Nawiązano kontakt z szeregiem instytucyj państwowych, naukowych i sportowych. Wygłoszono kilka odczytów, ilustrowanych przezroczami w języku polskim i hiszpańskim.

Ogółem wyprawa trawała pół roku.

Panna-marynarz

w podróży naokoło świata

Wielki wyścig żaglówek załadowanych pszenicą, które wyruszyły z Australji, mając za cel podróży Anglję, jeszcze nie jest ukończony i dotąd duża ilość statków jest w drodze.

Pomiędzy żaglowcami, które nie dotarły jeszcze do brzegów Wielkiej Brytanji, znajduje się czteromasztowiec „Księżna Cecylja". Cała Anglja ze szczególnem zainteresowaniem śledzi za tym statkiem, ponieważ rozeszła się wiadomość, iż na statku tym pełni służbę marynarza młoda Angielka, Pamela Bourne, przebrana za marynarza i pod nazwiskiem Nils Jacob.

W Anglji podziwiają przedsiębiorczość i wytrwałość młodej Angielki, która niedawno ukończyła uniwersytet w Oksfordzie z odznaczeniem i już na uniwersytecie niejednokrotnie przed koleżankami wywnętrzała się, iż pragnie poznać życie, podróżując po dalekich morzach.

Ponieważ ojciec panny Bourne był wysokim urzędnikiem w jednej z angielskich kolonij afrykańskich, przeto pierwszą podróż odbyła panna Bourne do ojca swego.

Po śmierci ojca panna Bourne za zgodą matki zaciągnęła się na statek „Księżna Cecylja". Chciała początkowo uchodzić za mężczyznę, gdyż uroda jej kolidowała z wyglądem ogorzałego od słońca i wiatrów marynarza. W pracy wszakże marynarskiej nie ustępowała nikomu. Jak kot wspinała się zwinnie po masztach i rejach, oraz rozwijała i zwijała żagle niczem stary doświadczony wilk morski.

Z początku marynarze pozwalali sobie na docinki i żarty, ale gdy jeden z nich przebrał miarę, panna Bourne tak go zdzieliła, że od tego czasu mają przed nią respekt.

W Australji panna Bourne odbyła pieszą wyprawę wgłąb lądu australijskiego w towarzystwie matki, która podążyła za nią do dalekiej części świata. Gdy wszakże „Księżna Cecylja" miała rozwinąć żagiel, panna Bourne stawiła się punkualnie i objęła swoje normalne czynności na żaglowcu.

Teatr cygański w Moskwie

W Moskwie istnieje już zgórą od 3-ch lat jedyny na świecie teatr cygański p. n. **„Romen".** Z początku musiał on przezwyciężać ogromne trudności. Artyści po przedstawieniu musieli wracać za miasto do namiotów. Wyszkolenie dawnych wędrowców też nastręczało ogromne trudności. Obecnie teatr, pod reżyserją M. **Goldblata,** jest jednym z najciekawszych teatrów moskiewskich, o którym dużo i często piszą zagranicą. Ogromna większość cyganów w ZSRR. wyrzekła się już swego dawnego procederu i przekształciła się w osiadłych rzemieślników i kołchozników. W samej Moskwie jest około 20.000 robotników i rzemieślników-cyganów. Teatr cygański wyjażdża często na przedstawienia na wieś.

Sztuczne wytwarzanie dzieci

W Ameryce wielką sensację oraz zacięte spory wywołują wiadomości o dokonanych z powodzeniem próbach zapewnienia bezdzietnym małżeństwom potomstwa na nienaturalnej drodze. Z różnych stron podnoszą się głosy protestujące przeciwko temu eksperymentowi. Wniesiony nawet został do Senatu projekt prawa, zabraniającego sztuczną produkcję dzieci pod karą 2 lat więzienia.

Jak twierdzą lekarze, w Ameryce przychodzi rocznie na świat około 150 dzieci, zawdzięczających swe życie sztucznemu zapłodnieniu. Nadzór nad temi zabiegami objęła nowojorska centrala poradni małżeńskich.

W wypadkach kiedy małżonek jest chory, natomiast małżonka zdrowa i pragnie mieć dziecko, przychodzi im z pomocą wiedza przez sztuczne przenoszenie zarodków zapładniających. Jeżeli rodzice zwracają się do poradni małżeńskiej, muszą oni wypełnić następującą deklarację:

„Niniejszym stwierdzamy, że z własnej woli uprosiliśmy d-ra .... do dokonania zabiegu, któryby obdarzył nas dzieckiem. Na zabieg ten oboje małżonkowie jednomyślnie zgodzili się".

Matki sztucznie wyprodukowanych dzieci nigdy nie dowiadują się, kto jest rzeczywistym ojcem dziecka. „Ojcowie" rekrutują się z pośród stałych dostawców krwi do szpitali w celach transfuzyjnych. Otrzymują po 800 złotych.

Dr. Frances Seymour, lekarz, który w ciągu ostatnich dwuch lat dokonał z dobym wynikiem dwanaście zabiegów, notuje wypadek narodzin bliźniąt przez sztuczne zapłodnienie. We wszystkich wypadkach kobiety nic na zdrowiu nie ucierpiały. Dwie z pośród kobiet, które poddały się tym zabiegom, były niezamężne. Nie chciały one wyjść zamąż, natomiast pragnęły mieć dziecko.

Dr. Seymour w porozumieniu z poradnią małżeńską dokonał na nich zabiegu.

Beverley Nichols 58)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego Wacława Komarnicka

IV.

Dni mijały, a ja wciąż błąkałem się po Genewie, zbierając wrażenia. Im dłużej zaś przyglądałem się Lidze i jej pracy, tem mocniej czułem, że mamy tu nareszcie do czynienia z prawdziwym internacjonalizmem, że świat znalazł nareszcie w Lidze centralną siłę kierowniczą. Gdybyż tylko świat chciał się jej słuchać!

Spędzałem długie godziny w bibljotece, zaopatrzonej w zdumiewającą swą różnojęzyczności kolekcję almanachów informacyjnych. (Potrzebaby całej stronicy, aby podać tu listę egzemplarzy *Who's Who* *)) w najrozmaitszych językach). Byłem na lunchu z Beneszem, ministrem czechosłowackim i piłem wyborne wino szwajcarskie, podczas gdy on miał świetny wykład o sytuacji politycznej Europy Centralnej.

Zwiedzałem starą Genewę, której nikt nie zna, i schodziłem do kawiarń, mieszczących się w podziemiach, gdzie jadło się *fondu* — mdły specjał ze sera, mleka i wina. Półmisek stawia się na środku stołu i wszyscy raczą się potrawą: zanurzają w nią swój chleb i wyciągają go, gdy pokryje się gorącą masą, przypominającą śmietanę, która zaczyna się ścinać zanim się ją jeszcze zdąży włożyć do ust.

Widziałem wszystkich wybitnych ludzi i mnóstwo ludzi bez żadnego znaczenia. Z każdym dniem Liga wydawała mi się czemś coraz bardziej istotnem. Genewa wydawała się uosobieniem zdrowego rozsądku, cały świat zaś coraz bardziej obłąkanym.

Zważcie, że napisanie taniej satyry na Ligę byłoby dla mnie z każdego punktu widzenia zadaniem bez porównania łatwiejszem i przyniosłoby mi prawdopodobnie znacznie większe korzyści. Na to zawsze jest popyt! I nie trzeba nawet wspominać, że ma się pod ręką dość materjału po temu. Ileż naprzykład komicznego materjału zawiera nowy gmach Ligi Narodów, który wystrzela na Quai.

Wyrażenie „wystrzela" jest z jednych względów dobre, z innych — złe. Chociaż bowiem gmach wygląda, jakgdyby miał za chwilę skoczyć na was, to jednak budowa jego posuwała się naprzód niezwykle opieszałem tempie.

Budynek wygląda, jak Watykan mechanistycznego papieża. Tysiące pustych okien patrzą na zimowe słońce. Milowe rowy przecinają blade trawniki. Całe akry białej farby połyskują na szczególnie kanciastych płaszczyznach.

Czy to jest Pałac Pokoju? Westchnąłem, zadając sobie to pytanie. Opowiadano mi, że pięciu — czy może siedmiu? — architektów połączyło swe wysiłki, aby wybudować ten gmach. Że pięćdziesiąt — czy może siedemdziesiąt? — narodowości uczestniczyło w ocenie ostatecznych planów. Że kolumbijski minister musiał wsadzać nos do najmniejszej szafki do ubrań, a delegat Guatemali zapracowywał się na śmierć, poszukując odpowiedniego zielonego odcienia farby do pomalowania drzwi garażu. Że kto tylko chciał kręcił się po budowie, mówiąc, „zróbcie to" i „zróbcie tamto", aż gmach, miast Pałacu Pokoju, stał się wreszcie Wieżą Babel.

Czy to był system, któremu miałem oddać duszę i serce? Zadawałem sobie to smutne pytanie, zwiedzając owe budynki, podobne do baraków. Jeżeli internacjonalizm daje takie wyniki w sztuce, jakież w takim razie da w *prawdziwej polityce?* Czy staniemy w obliczu świata, tak zimnego i bezkształtnego, jak ten gmach? A jeżeli tak, to czy nie lepiej rzucić to wszystko i pozwolić silnemu być silnym, słabemu zaś słabym. Pozwolić zwycięzcom zwyciężać, zagarniać rozległe połacie świata i budować na nich pałace, pełne arogancji i piękna?

Takie chwile depresji trwały jednak niedługo. Pozostawało przeświadczenie, mimo wszystko Liga jest wspaniałym przyczynkiem do jedności rodzaju ludzkiego, bez względu na to, w jakim gmachu się mieści.

D. c. n.

*) Dosłownie — Kto kim jest. Bardzo rozpowszechniony angielski almanach informacyjny, zawierający spis najwybitniejszych ludzi w rozmaitych krajach. (Przyp. tłum.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.